Nr 127. Kraków 4 Czerwca — Sroda. Rok 1862.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego odzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 3 czerwca.

Doszło rąk naszych oświadczenie kilku obywateli wiejskich mające służyć jako wezwanie, a w którem się oni obowięzują nie używać innych wyrobów prócz krajowych, jeżeli takowe ani ceną swą ani dobrocią nie ustępują wyrobom innych krajów. W obec otwarcia wystawy rolniczéj w Tarnowie w dniu jutrzejszym, oświadczenie to zdawało się być w porę: wystawa nastręczy nie jedną sposobność przekonania się o wartości płodów i wyrobów rolniczych tudzież narzędzi i machin gospodarskich. Ale dwie okoliczności w tem oświadczeniu rzeczonych obywateli uderzają: naprzód, że chcą wyrobów jeśli nie tańszych to przynajmniéj równych ceną zagranicznym, a jeśli nie lepszych to przynajmniéj równie dobrych jak one; powtóre, że na wystawie tarnowskiéj znajdą zapewne mało przedmiotów, któreby na codzienny użytek służyć mogły a do kategoryi wyrobów liczyły się; więc wypadłoby może wystawę przemysłową choć raz u nas otworzyć. Ależ u nas przemysł dopiero w niemowlęctwie a krajowi zbywa nawet na takich przedmiotach, do których wyrobu posiada surowe płody, nie dopieroż na takich które się wyrabiają z płodów obcych. Przemysł powinien iść naturalną koleją w miarę jak się potrzeby rozwijają, jak są kapitały, wolne do pracy ręce i produkt tani; inaczéj przemysł będzie jakby rośliną w cieplarni przechowywaną. Jakżeż można żądać, aby wyroby naszego przemysłu mogły dobrocią a ceną wyrównać obcym? Jeśli niektóre artykuły są w tem dla przemysłu szczęśliwem położeniu, niezawodnie nikt o ich sprowadzaniu skąd inąd nie pomyśli, ale liczba takich artykułów jest zbyt małą, aby mogła różnorodne potrzeby zaspokoić.

Pisano wiele już o podniesieniu przemysłu w kraju naszym, ale były to tylko abstrakcyjne teorye, nie oparte na rzeczywistym stanie kraju pod względem majątkowym i socyalnym. Mamy w kraju naszym mnóstwo surowych materyałów, ale dla przerobienia ich zbywa kapitałów, taniego robotnika, systemu ceł opiekuńczych, jakich potrzebuje każdy przemysł w kolebce będący, żeby przetrwał bezpiecznie pierwsze lata próby; zbywa nam wreszcie i na targowisku, konsumcya bowiem wielu przedmiotów, gdzieindziej liczonych do rzędu potrzeb, jest u nas zbyt jeszcze małą. W kraju rolniczym jak nasz, przemysł tylko obok rolnictwa utrzymywać się może i ograniczyć się do tych artykułów, które z rolnictwem w najbliższym zostają związku. Wystawa tarnowska nastręczyć może sposobność do rozpoznania, jak dalece przemysł rolniczy albo z rolnictwem w związku będący, zdolen jest rozwijać się, i jakie może wróżyć z czasem dla siebie powodzenie.

Pod Krakowem wielka fabryka świec stearynowych i płodów chemicznych wegetuje tylko, mimo że produkta do swej fabrykacyi posiada pod ręką i obficie. Przykład ten jeden nie jest tu postawiony na odstręczenie, ale owszem na zachętę, albowiem pokazało się, że jedna i sama przez się fabryka istnieć nie może, nie mając obok siebie innych, któreby z niej pożytkowały, albo jej dostarczały materyału. We Lwowie powzięto właśnie myśl założenia wielkiej garbarni na akcye. Sposób ten działania przez asocyacye jest może najodpowiedniejszy w kraju nie posiadającym kapitałów na tani procent, i w którym pieniądz jako towar większy przynosi zysk, aniżeli ulokowany w przedsiębiorstwie fabrycznem.

Nie zrzekamy się fabryk, ale zaczynać musiemy stopniowo; jeśli zaś chcemy przyjść w pomoc przemysłowi krajowemu, ustanówmy między sobą cło opiekuńcze, to jest powiedzmy, że gorszy i droższy wyrób byle on był krajowym kupować będziemy, a wtedy dopiero będzie nam wolno liczyć na możność zawiązania się niejakiej liczby fabryk.

KORESPONDENCYA CZASU

Warszawa 30 maja.

* Rada Miejska, jakem to wcześnie donosił, zebrała się 27 maja w sali ratuszowéj i otwartą została przez prezydenta Woydę długą mową, w któréj wykazywał ważność atrybucyi Rady, mówił o potrzebach miasta, o nadziejach wydobycia koniecznych funduszów, dla pokrycia tych potrzeb, rewizyi podatków itp. Mowa jego była pełna — dobrych intencyj. Po wykonanéj przysiędze, i sprawdzeniu wyborów, wybrano p. Henryka Krajewskiego na sekretarza Rady, a ponieważ Krajewski z wygnania jeszcze nie powrócił, więc go zastępować będzie p. Dominik Zieliński. Posiedzenie naznaczono dwa razy na tydzień: w soboty i w środy. Na tem pierwszem posiedzeniu Rady obecni byli: D. Zieliński, Ignacy Natanson, Trzetrzewiński August, Aleksander Preyss, Temler Aleksander, Dybek Włodzimierz; Chałubiński Tytus, ks. Boniewski Bonifacy, Andrzéj hr. Zamoyski, Lewiński Jakób, Rudzki Konstanty, Piotrowski Jakób, Gesundhajt Izrael, Ksawery Szlenker, Ksawery Norwid i Kazimierz Kaszewski. Słuchając mowy p. Woydy zdawaćby się mogło, że Rada rzeczywiście zdoła majątek miejski ochronić od szarpania przez władze wojskowe i policyjne, zaprowadzić ład, porządek i rozpocząć roboty spólnego pożytku, że potrafi przykrócić nadużycia, których Warszawa od lat tylu jest ofiarą. Dopóki jednak system rządzenia krajem nie zostanie zmieniony, Rada Miejska walczyć będzie musiała nie zawsze równemi siłami z bezprawiem zarządu policyjno-wojskowego, lecz pełniąc z odwagą cywilną swe atrybucye, zawsze być może użyteczną dla miasta i kraju. Między innemi, już teraz wojenny gubernator Kryżanowskoj usunął bezprawnie z pod kontroli Rady fundusze kwaterunkowe, które chce nadal pod dyspozycyą swoją i ludzi jemu podwładnych zachować, by wraz z nimi w téj mętnéj wodzie ryby łapać. Rada zapewne upomni się o to aby ten wielki fundusz miejski powrócił pod jej zawiadywanie, pobierany był stósownie do potrzeb i używany na ich pokrycie. Zwróci także zapewne swą uwagę Rada miejska na policyę, która kosztuje miasto miliony, a uorganizowaną została zwolna w gromadę nieprzyjaciół, niszczącą miasto, zagrażającą wolności, życiu i majątkowi mieszkańców, która to organizacya doszła w ostatnich czasach do szczytu doskonałości. Banda ta która w imie bezpieczeństwa i porządku gwałci co chwila bezpieczeństwo i porządek, depcze wszelkie prawa, a składa się po większéj części z ludzi znanéj niemoralności, ma nieograniczoną władzę w ręku. Pomimo głębokiéj spokojności, którą przyznać musiał sam jen. Kryżanowskoj, niepokoi mieszkańców, demoralizuje, przyczepia się i odziera. Wczoraj widzieliśmy sami kulawego człowieka zaaresztowanego za to że miał laskę i byliśmy prócz tego świadkiem innych bez żadnego powodu aresztowań. Jak bezprawnie policya zaczepia i więzi, jak oburza najspokojniejszych, miał wczoraj sam rząd jeden z liczuych przykładów. W kościele Kapucynów przechodzącą około policyanta p. Wyczechowską, senatorowę, wdowę po ministrze sprawiedliwości, złączoną oddawna przyjacielskiemi stosunkami z wielu dygnitarkami rosyjskiemi, nadto kobietę w podeszłym wieku, zaczepił grubiańsko policyant, zatrzymując ją dla czego dalej idzie ku ołtarzowi. W skutek jéj odpowiedzi, iż policyant miesza się w rzeczy nienależące do niego, policyanci otoczyli ją gdy wychodziła z kościoła i pieszo przez ulice odprowadzili do komisarza cyrkułowego. Było to zresztą zwykłe bezprawie, które codziennie policyanci popełniają, lecz tym razem trafiło na osobę dobrze widzianą u dworu. Dla tego jen. Lüders dowiedziawszy się o tem, posłał oberpolicmaistra Piłsudzkiego, aby ją natychmiast kazał uwolnić i przeprosić za to, iż to bezprawie ją a nie kogo innego dotknęło. Lecz senatorowa oburzona powiedziała, że niepotrzebnie ją przeprasza, gdyż owszem ona mu dziękuje, iż pokazał jéj rząd w Warszawie w właściwym świetle i zbliżył do ziomków. Ofiarowany sobie powóz oberpolicmaistra, chociaż tenże zalecał że jest zaprzężony po angielsku, odrzuciła odpowiadając, że zawsze by się w nim zbrukała.

Zarząd policyjno-wojskowy wynajduje najrozmaitsze pozory do spraw których gromadzi jak największą liczbę dla osobistych korzyści. Reskrypt jen. Kriżanowskaho do komisyi spraw wewnętrznych nowym tego jest dowodem. Żąda w nim ażeby dyrektor Kruzensztern, wydelegował urzędnika do śledztwa w domu badań, w którym więźniowie dopuścili się karygodnego przestępstwa, przez śpiewanie w celach hymnów narodowo-nabożnych. Wielkie sprawy, jak widzimy, zajmują „liberalnego i energicznego" jenerał-gubernatora wojennego.

Pojutrze wyprowadzają nowy oddział więźniów, skazanych na wygnanie i służbę żołnierską, pomiędzy nimi są: Lipiński z fabryki Ratkego; Górski, Wójcik, Niestoj, Wagenfisz brat akademika w z. r. do Orenburga odprowadzonego, Edmund Wolski z fabryki na Solcu i inni. Wszyscy są odarci i doznawali obejścia się niewzględnego. Pożegnanie się z nimi, zaopatrzenie na drogę jest wielce utrudnione przez „dobroczynny" zarząd, który stara się wytępić „buntownicze" uczucia sympatyi dla bliźnich i rodaków prześladowanych. Mówią, że w fabryce rządowej zarząd policyjno-wojskowy rozkazał zrobić wielką liczbę (każdy po 3000 złp.) ciemnych wozów z celami. Celki mają być wązintkie, ciemne i niskie, a w jednym wozie ma ich być 12; przeznaczone są do wywożenia więźniów. Jeżeli pogłoska o tych wozach jest prawdziwą, wnosić można, że jen. Lüders i Kryżanowskoj zamyślają długo jeszcze w Warszawie panować, i na wielką skalę rozwinąć wywożenie na wygnanie. Czy ich nadzieje będą zawiedzione?

Bank polski narażony jest na wielkie straty z powodu nakazanego zniżenia kursu papierowego rubla o 10 kop. Ukaz Cesarza zmusił bank polski do przyjmowania papierów rosyjskich i zamieniania ich na srebro i złoto w banku petersburgskim cztery razy na rok, za każdą razą po 600,000 rs. Otóż teraz wysłany został do Petersburga urzędnik z powyższą sumą, gdzie dla zniżenia kursu niedopłacono mu 63,000 rs. Owe „zmuszone" stosunki naszego banku z Petersburgiem, dużo kosztują.

Nadeszłe z Petersburga do Warszawy telegraficzne depesze, zapowiadają ważne zmiany w osobach stojących na czele rządu w Warszawie. Prezydującym w Radzie administracyjnej i w Radzie stanu, a więc naczelnikiem cywilnego zarządu ma zostać margrabia Wielopolski. W. ks. Konstanty przyjechać ma na główno-dowodzącego armią; według jednych z tytułem namiestnika lub wice-króla, według drugich bez tego tytułu. Mówią nadto że teraźniejszy rosyjski minister spraw wewnętrznych p. Wałujew, ma być komisarzem cesarskim w Warszawie. Wiadomość tę podaję jeszcze jako pogłoskę, jakkolwiek przyniósł ją telegram adresowany do jen. Lüdersa, a drugi do syna margrabiego potwierdził. Czy podobna zmiana osób w zarządzie w Warszawie, przyniesie zmianę systemu czy też nie? okaże bliska przyszłość.

Wrocław 2 czerwca.

† Pierwsza parlamentarna walka nowej izby poselskiej z nowem ministerstwem stoczoną została w obradach komisyi nad adresem. Przywiedziono w nich na pamięć wszystko to, co od ostatniej kryzys ministeryalnej i rozwiązania przeszłéj izby roztrząsano do przesytu we wszystkich organach prasy urzędowej i nieurzędowej. Nie mamy więc potrzeby tego powtarzać, zwłaszcza, że po trzeci raz wszystkie szczegóły tej walki podniesione zostaną w obradach nad adresem na posiedzeniu plenarnem, naznaczonem na przyszłą środę. Oznaczymy tylko pobieżnie chwilowy stan rzeczy.

Nie uniknęło uwagi powszechnej, że ministeryum mocno się o to stara, aby się postawić w przyjaznych stosunkach do obecnej izby poselskiej. Ministeryalna *Stern Ztg* wzywa wprost izbę, „aby sądziła ministeryum nie wedle z góry powziętych opinij, lecz wedle jego czynów". Jest to śmiałe żądanie, któremu reprezentacya kraju, przy najlepszej chęci, nie może odrazu zadośćuczynić. W zbyt świeżej całego kraju pamięci są pierwsze czyny nowego ministeryum po objęciu władzy, zbyt była wyraźną czynów tych polityczna dążność, aby następne koncesye i obecne skłanianie się w stronę życzeń narodu miały w nim przygłuszyć wszelki ślad poprzedniej nieufności. Takie przechodzenie jednej ostateczności w drugą może mieć miejsce w dyalektyce wypadków, i pod tym względem faktyczne ustępstwa gabinetu mogą być prawdziwe i szczere, mogą być bez skrupułu przez naród uznane i z zadowoleniem przyjęte. Ale podobne nagłe przemiany w uczuciach, opiniach, charakterach osób, świadczą zawsze albo o braku silnej indywidualnej wiary i przekonania, albo o nieudolności, albo co gorsza o złej woli w zapatrywaniu się na istotne rzeczy położenie. W powszechnem przekonaniu świata jeden i ten sam człowiek nie może być wyobrazicielem dwóch z gruntu przeciwnych sobie systemów.

Otóż z obrad komisyi nad adresem pokazuje się, że ministrowie, a w szczególności p. minister spraw wewnętrznych starał się odowodnić, że w postępowaniu ich przed wyborami i po wyborach nie było i niemasz żadnej sprzeczności, że system rządu i duch jego pozostały takiemi jakiemi były, że program wyborczy, który się stał głównym aktem oskarżenia, nie zawiera w sobie nic z tego wszystkiego, co weń włożyła namiętność prasy i stronniczość opinii, jednem słowem, że kraj osnowy i dążności jego nie rozumiał. Osobliwe twierdzenie, które mimowolnie przypomina fałszywe zresztą podanie o filozofii Hegla, który miał wyrzec, że z jego uczniów jeden go tylko rozumiał, a ten jeden źle go zrozumiał. Przypuśćmy możebność tak bezmyślnego twierdzenia co do systemu filozoficznego; ależ sztuka rządzenia, wedle pamiętnego orzeczenia sławnego męża stanu szwedzkiego, nie jest tak zawiłą, aby do jej pojęcia tak wiele rozumu było potrzeba.

Nie rozumieliż więc programu wyborczego p. Jagowa, ani ministeryalna *Stern Ztg*, bo nie mówmy wcale o przewrotnościach sofistów redagujących *Kreuz Ztg*, ani cały szereg prezesów rejencyjnych, landratów i innych urzędników administracyjnych i wojskowych? Czemuż im nie dano instrukcyi do zrozumienia i do wykładu tak apokaliptycznego programu? Skreśloneż go umyślnie w tak mistycznej formie, aby nikt nie wiedział, dokąd osnowa jego zamierza? Na nieszczęście, w kraju inteligencyi, gdzie prawie każdy szewc jest filozofem, poznano odrazu co się w programie święci. Kraj zrozumiał dokładnie o co chodzi i posłał panu Jagowowi przysięgłych na konstytucyą tłumaczów swego rozumienia. Obrady nad adresem, które dzienniki zamieściły, dają nam pierwszą próbę spełnienia tego mandatu. To najciekawsza ich strona.

Druga dotyczy spraw zewnętrznych, mianowicie niemieckich. Sprawa hessen-kasselska stała w pierwszym rzędzie. Zdawało się być rzeczą konieczną, aby o niej była wzmianka w adresie. Projekt do adresu, który wyszedł od frakcyi postępowej środkowej, i zredagowany był przez prof. Sybela, wspomniał o niej. Oświadczenie zastępcy nieobecnego ministra spraw zewnętrznych, uznane za niedostateczne, sprawiło, że Sybel cofnął swój projekt. Przyjęto projekt frakcyi postępowej skrajnej, zredagowany przez Twestena, w którym jest mowa tylko o sprawach wewnętrznych. Pominięcia sprawy heskiej nie mogę uważać za właściwe, mimo niedostatecznego oświadczenia rządu, że stanowisko w niej jego niczem się nie różni od dawniejszego. Właśnie dlatego należało o sprawie tej wspomnieć w adresie. Sądzę, że po lepszej rozwadze izba na plenarnem posiedzeniu tego braku dopełni.

Paryż 30 maja.

E. Onegdaj z rana nadeszła do ministerstwa spraw zagranicznych depesza telegraficzna z Petersburga z wiadomością o mianowaniu Wielkiego księcia Konstantego Namiestnikiem w Królestwie Polskiem. Wypadło z narady, iż należy zachować ją w tajemnicy, nie ogłosić jej w *Monitorze* z dnia następnego, ani udzielić innym dziennikom, dopóki z poselstwa rosyjskiego potwierdzenia nie otrzyma. Bióro Havasa w dniu wczorajszym odebrało z Londynu z tą samą wiadomością depeszę umieszczoną w *Patrie*, a która zaniesiona do ambasady miała nie mało zadziwienia obudzić. Rosyanie tu przybywający nie dają jej, jak słyszę, zupełnej wiary lub twierdzą, że ta nominacya niespodziewana, dziś uzyskana, jutro po namyśle cofniętą będzie. Z zadziwieniem widzieliby oni brata cesarskiego danego na rządzcę Królestwu Polskiemu, a szczególniej Wielkiego księcia Konstantego. Jest on dziś duszą rządu rosyjskiego, jest jak jedni mienią *podżegaczem*, jak drudzy się wyrażają, doradzcą i kierownikiem reform i ruchu zwanego liberalnym. Odjąć tego księcia Rosyi, aby go nadać Polsce, jest to podług ich mniemania, skazać Cesarstwo na otrętwienie i wstrzymanie się na drodze postępu, aby do Królestwa Polskiego przenieść siłę przeważającą, machinę parową. To powątpiewanie ażali powierzenie rządów Polski najstarszemu z braci cesarskich, jest stanowczem i niezmiennem, jest może przyczyną, dla której dzisiejszy *Constitutionnel* wstrzymał się od powtórzenia wczorajszej depeszy z *Patrie* i dla której rząd z ogłoszeniem swojej ociąga się. Bar. Budberg nowo mianowany następca hr. Kisielewa onegdaj wieczorem do Paryża przybyły, miał jednak oświadczyć, iż przed wyjazdem jego z Petersburga, wyniesienie W. księcia Konstantego na godność Namiestnika w Królestwie Polskiem z dodaniem mu do administracyi cywilnej margr. Wielopolskiego było prawdopodobnem; można nawet wnosić, że było w związku z posłannictwem nowego ambasadora.

Drzymiąca od niejakiego czasu dyplomacya europejska zaczyna się rozbudzać, i należy mniemać, że wchodzą gabinety wielkich mocarstw w okres negocyacyj i układów.

Hrabia Kisielew ponowiwszy żądanie uwolnienia z posady poselskiej, a nawet usunięcia się na spoczynek, otrzymał daną dymisyę z pensyą 27,000 rubli, i jak mówią z tytułem księcia. Bar. Budberg mianowany jego następcą, jadąc wprost z Petersburga, krótką tylko chwilę zabawiwszy w Berlinie, śpieszuie tu przybył. Przywozi on jak najprzyjaźniejsze oświadczenia gabinetu petersburgskiego.

Książę Gorczaków chce na zawsze koniec położyć możności wznowienia polityki świętego przymierza, poszukuje związku z państwami popierającemi politykę liberalną i na dowód szczerości tej chęci, oświadcza gotowość uznania Królestwa Włoskiego. Gdy zaś sprawa Polski jest dotąd (i spodziewajmy się, że bez rozwiązania odpowiedniego duchowi narodu i słuszności praw jego) nie przestanie być przeszkodą ścisłego związku Francyi z Rosyą, nowy poseł ma zapewnić, że Królestwo Polskie otrzyma autonomię, rząd z krajowców itd.

Część Literacko-Artystyczna.

WIADOMOŚĆ
O MAJĄTKU UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

I. Wstęp.

Rewindykacya majątku Uniwersytetu do najważniejszych tegoż spraw należy. Pożądana bowiem autonomia Uniwersytetu, swoboda uczenia się i nauczania, dostateczne uposażenie profesorów i docentów, udzielanie ubogiéj młodzieży akademickiéj obfitszych stypendyów, udoskonalenia wewnętrznych urządzeń i zakładów naukowych, słowem byt, świetność i przyszłość głównéj naszéj szkoły, w tak ścisłym zostają związku z jéj kwestyą majątkową, iż na najtroskliwszą uwagę zasługuje wszystkich, coby ze stanowiska swego urzędowego lub też obywatelskiego jakim bądź sposobem przyczynić się mogli do odzyskania znakomitego posagu naszéj Wszechnicy.

Nie wątpimy, iż w sprawie tak sprawiedliwéj a ważnéj, jaką jest sprawa majątku Uniwersytetu Jagiellońskiego, władze akademickie, Wysokie Ministerstwo i sejm krajowy czynny wezmą udział, iż wszelkich użyją środków do pożądanego celu doprowadzić mogących i że na drodze rzetelnych swych usiłowań nie spoczną, dopóki zadosyć się nie stanie słusznym naszym żądaniom.

Majątek Uniwersytetu Jagiellońskiego jest majątkiem kraju, a jest majątkiem tém cenniejszym, iż, odzyskany, późnym pokoleniom najdroższe przysporzy skarby duchowe, i stanie się źródłem oświaty i potęgi moralnéj narodu.

Sprawa majątkowa Uniwersytetu Jagiellońskiego nie może przeto być obojętną dla publiczności, tém bardziéj, iż na nowo poruszona w ostatnich czasach stanie się zapewne niebawem przedmiotem ścisłych i publicznych może rozpraw.

Z tychto względów nie będzie od rzeczy podać tu w krótkim zarysie wiadomość o majątku Uniwersytetu Jagiellońskiego wyświecającą ogólny tok téj sprawy i okres na którym podziśdzień stanęła. Czerpnęliśmy zaś to nasze podanie z akt urzędowych w Senacie akademickim złożonych tudzież z dziełka śp. Hilarego Meciszewskiego: *Posag Uniwersytetu Jagiellońskiego, wiadomość historyczna napisana wedle aktu urzędowego pod tytułem: „Memoryał o stanie likwidacyi pretensyj między byłą Rzecząpospolitą krakowską z jednéj, a „trzema dotyczącemi Wysokiemi Dworami Austryackim, Pruskim i Rosyjskim z drugiéj strony, „w moc traktatu dodatkowego z dnia 3 maja 1815 r. „wszczętéj i dotąd nieukończonéj."* [1])

Że Uniwersytet krakowski znakomity posiadał majątek ogólnie, nie tylko w kraju ale i po za krajem, znaną jest rzeczą.

Majątek Uniwersytetu Jagiellońskiego wypłynął z mnogich darowizn i fundacyj, któremi go bądź dawni królowie polscy, bądź kraj przez organ swéj reprezentacyi — *głównie jednak właśnie jego profesorowie, tudzież wielka liczba jego niegdyś uczniów lub innych dobroczynców* uposażyli. Majątek przeto Uniwersytetu Jagiellońskiego nie był nigdy dotacyą *skarbową* rok rocznie na opędzenie swych potrzeb wyznaczoną, lecz raczéj fundacyą z różnych darowizn powstałą, na rzecz tegoż Uniwersytetu zapisaną i zabezpieczoną, a zatém w prawdziwém znaczeniu słowa, *jego własnością prywatną*.

Ztąd się też tłómaczy dla czego Uniwersytet krakowski po wszystkie czasy, od chwili swego powstania, *sam i nieograniczenie swoim majątkiem zawiadywał*, tak iż rząd byłéj Rzeczypospolitéj polskiéj w administracyę jego majątku wcale się nie mięszał. Z téj saméj niezawodnie przyczyny wszystkie traktaty trzech mocarstw Polskę między siebie dzielących, od r. 1772 począwszy, uznają to niezaprzeczone prawo Uniwersytetu krakowskiego i szanując jego własność prywatną, niezmieniły w niczém tego samorządu majątkowego. Przedsięwzięta nawet w roku 1780 tak zwana reforma Uniwersytetu [2]) nie zmieniła pod względem zarządu majątkiem uniwersyteckim nic wcale; i prawo administrowania własnym majątkiem *przez własnych komisarzy* zostało w nienaruszoném posiadaniu Uniwersytetu.

Tak więc Uniwersytet krakowski nienaruszony w swoim samorządzie majątkowym, ani za rządów niegdyś polskich, ani przez podział kraju, ani przez wynikające z tego podziału rozliczne traktaty, konwencye i akta, ani tez przez różne koleje polityczne, przez które przechodził, administrował *Sam i autonomicznie* swoim majątkiem przez swoich prokuratorów *aż po rok 1802*, w którym to czasie administracya jego funduszów władzom ces. austryackim powierzoną została.

Wszakże i ten akt rządu austryakiego nie targnął się na własność Uniwersytetu. Zmienił on tylko czyli raczéj ścieśnił samorząd przysługujący po ten czas Uniwersytetowi. Patent bowiem cesarski z d. 27 października 1797 r. zawiera tylko przepisy dotyczące inkameracyi własności i funduszów duchowieństwa znajdujących się w krajach pod panowanie rosyjskie i pruskie przypadłych, a nie wspomina ani słowa o majątku i funduszach Uniwersytetu krakowskiego; odpowiedź c. k. nadwornego komisarza barona de Margelik z dnia 8 stycznia 1798 r. do Nr 18,437 udzielona Uniwersytetowi krakowskiemu poleca: iżby Uniwersytet *dochodów swoich* na przyszłość, bez opowiedzenia się właściwej zwierzchności nie wydawał; przy późniéj zarządzonej sprzedaży dóbr ziemskich do Uniwersytetu krakowskiego należących, asystował zawsze *upoważniony ze strony Uniwersytetu pełnomocnik*; nie wyszło też nigdy żadne rozporządzenie ze strony rządu austryackiego, z któregoby o inkameracyi funduszów Uniwersytetu wnosić można było.

Rząd przeto austryacki poddał wprawdzie majątek Uniwersytety dozorowi i administracyi swojej, w jawnym i wyraźnie orzeczonym celu obracania *jego dochodów* na pożytek Uniwersytetu i administrowania nim w dobrze zrozumianym interesie samego zakładu, lecz nigdy nieuważał tego majątku za własność skarbową, nigdy go też nieinkamerował, jak to uczynił z dobrami i funduszami duchowieństwa.

Co do majątku Uniwersytetu krakowskiego w Królestwie Polskiem położonego, ważna jest przedewszystkiem ta okoliczność, iż tytuły własności dóbr ziemskich i kapitałów jego własnych w Królestwie lokowanych, dziesięcin i innych wieczystych dochodów, zapisane były aż po rok 1827 *w właściwych księgach hipotecznych na imie i własność Uniwersytetu krakowskiego* i że dopiero w tym roku wskutek postanowienia Rady administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 9 października majątek Uniwersytetu krakowskiego, w Królestwie Polskiem lokowany, uznanym został *na drodze administracyjnego rozporządzenia* za własność skarbu tegoż Królestwa.

Podobnież nie istnieje przed rokiem 1815 żadne rozporządzenie rządów, bądź cesarstwa Rosyjskiego bądź królestwa pruskiego, bądź Księstwa warszawskiego, z któregoby wynikał jakikolwiek choćby najmniejszy dowód, że majątek Uniwersytetu krakowskiego lub część jego jakakolwiek uznane zostały, kiedykolwiek i przez kogokolwiek za *własność skarbową*, lub że pierwszemu swojemu właścicielowi, na drodze jakiegokolwiek przepisu lub ustawy odjętemi zostały.

Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, iż aż po rok 1815 Uniwersytet krakowski, uważany był przez wszystkie trzy mocarstwa kraje polskie dzierżące, tudzież przez rząd Księstwa Warszawskiego za jedynego i uprawnionego właściciela tego samego majątku jaki przed rokiem 1772 posiadał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[1]) Dziełko to drukiem ogłoszone zostało w Krakowie, nakładem Redakcyi *Czasu* w r. 1850.

[2]) Reforma Kołątaja.

DZIENNIK PRYWATNY
STANISŁAWA AUGUSTA
podczas wyjazdu do Rosyi
NA KORONACYĘ PAWŁA I.

(Ciąg dalszy.)

Z Gaczyny 19 września.

Dwór zdjął żałobę dla złożenia życzeń w dniu

jowców samych złożony, na którego czele jeden z braci cesarskich będzie postawiony.

To zapewnienie nie przedstawia bynajmniej rozwiązania sprawy, lecz nie zanurzając się nawet w głąb zadania, można się zastanowić, dla jakich powodów rząd rosyjski skłania się do tych oświadczeń i poszukuje związku ściślejszego z Francyą. Chęć porozumienia się na wszelki wypadek w sprawie wschodniej jest bezwątpienia jednym z tych powodów, lecz najgłówniejszym jest Polska i zawsze Polska. Bojaźń, aby jej sprawa rozleglejszych nie przybrała rozmiarów, chęć zamknięcia jej hermetycznie w jak najszczuplejszem zakresie, nadzieja otrzymania w tem przyzwolenia i pomocy ze strony rządu francuskiego, są dziś najsilniejszemi bodźcami polityki rosyjskiej. Tu myśl bezwątpienia przewodnicząca w udzieleniu reform, w ustanowieniu autonomii, i w chęci połączenia się silnem ogniwem z rządem francuskim. Do uznania Królestwa Włoskiego nakłonił się gabinet petersburgski w skutku porozumienia się z berlińskim. Nowy poseł pruski p. Bismark-Schönhausen dziś tutaj spodziewany, wiezie z sobą oświadczenie zgodne z tem, które p. Budberg ma złożyć. Lecz proste uznanie Królestwa Włoskiego przez te dwa państwa północne bez przejęcia się obustronną polityką Cesarza Napoleona, bez zobowiązania popierania jej i sprowadzenia powszechnego europejskiego porozumienia, nie zdaje się dostatecznem do pociągnięcia go do związku z temi państwami z pominięciem innych względów. Jakkolwiek bądź, mianowanie i przybycie dwóch nowych posłów otworzy szranki nowym rozprawom, naradom i może układom dyplomatycznym.

Mianowanie adjutanta cesarskiego jenerała Montebello dowódzcą wojska okupacyjnego w Rzymie jest dowodem, że wojsko to nie zaraz stamtąd ustąpi. Jenerał Montebello najgorętszy z przyjaciół Polski, jest człowiekiem prawym, żołnierzem nieugiętym w pełnieniu swych obowiązków. Acz pełen poświęcenia dla Cesarza, nie przyjąłby nigdy postanowienia, któreby honor jego na szwank wystawić mogło. Bezstronny w opiniach politycznych, ściśle tylko swoich wojskowych obowiązków będzie przestrzegał, bez wykraczania za zakres oznaczony zaufaniem Cesarza. Żona jego z domu Villeneuve, gorliwa katoliczka, dama honorowa Cesarzowej i pod przyjaźnią szczególną, towarzyszy mężowi. Jenerał w poniedziałek swoją dowództwie po długiej rozmowie z ust Cesarza o swojem przeznaczeniu. We środę na wielkim obiedzie u marszałka Randon oddział powierzony mu oznaczenie szczególniejszego, jak od jenerała Goyon. Teraz jenerał rzekł do niego: «Gdybym był egoistą, smuciłbym się, że mam w tobie jenerale następcę, gdyż jestem w Rzymie zostawił dobre wspomnienie, w krótce staniesz się powodem, że o mnie zapomną.»

Wojsko okupacyjne o jedną brygadę zmniejszone będzie. Jenerałowie dywizyi wrócą do Francyi, żeby ich jednak nie zostawić bez zatrudnienia, pozostaną do grudnia w państwie papiezkiem, dla odbywania inspekcyi oddziałów, które w dowodzili. Szesnaście tysięcy wojska będzie składało siłę zbrojną, rozkazom jenerała Montebello powierzoną. Jenerał wraz z rodziną 16go czerwca uda się na miejsce przeznaczenia.

Margr. Lavalette mimo podobno zadowolniony z powierzonego mu ..., który głośno, a nieco nieuważnie twierdził, że nigdy niepozostałby na posadzie posła w Rzymie, obok dowódzcy wojska będącego adjutantem cesarskim, a którego żona była damą honorową cesarzowej.

Rzym 26 maja.

(r.) Dziś rano Ojciec święty jeździł do kościoła śgo Filipa Nereusza patrona Rzymu, gdzie wielka dla niego nastąpiła manifestacya. Papież przybył w galowej swojej karecie (którą już dawniej opisałem), mając przed sobą kardynałów Gargia Cuesta i De la Puente, arcybiskupów Kompostelli i Burgos. Krucyfiks na siwej mulicy poprzedzał karetę. Manifestacya była rzeczywiście okazałą. Od Watykanu do kościoła śgo Filipa lud napełniał nie tylko ulice i place, ale drzwi, okna, galerye, balkony i dachy domów. Krocie chustek i chorągiewek powiewało ze wszech stron: ruch ich nad głowami tłumu i w oknach kamienic w obicia i gobeliny przystrajanych śliczny sprawiał widok. Równianki i wieńce najpiękniejszych kwiatów spadały deszczem na karetę papiezką; wierzch jej obwiedziony złocistą koroną filigranowej roboty stał się jakby koszem kwiatów. Przeciągłe okrzyki towarzyszyły Papieżowi: *Viva il santo Padre! Viva il Papa Re! Viva l'indipendenza della santa Sede!* Papież był mocno wzruszony; chwilami nawet powstawał, by lepiej lud widzieć i błogosławić go. W powrocie do Watykanu ta sama się manifestacya powtórzyła.

Mowa Ojca świętego do zgromadzonych całego świata biskupów miana na konsystorzu dnia 22go maja była pełna najsmętniejszych przeczuć. Ojciec święty rzekł między innemi do zebranych pasterzy, że jest niewymownie ucieszony ich przytomnością, ale że wkrótce może nastaną czasy, iż nie tylko będzie mógł widzieć ich około siebie, ale i pisywać do nich. Polecił im, by się modlili za księdzem Caputo biskupem z Ariano (który był w orszaku króla w Neapolu) i żeby każdy mszą dla niego odprawił, błagając Boga o jego upamiętanie się.

Margrabia Lavalette mówił swoim znajomym w Paryżu dnia 19 maja, iż jest na wyjezdnem do Rzymu; ale p. Billault rzekł do wysoko położonej osoby: «Widać, że margrabiemu śpieszniej jak Cesarzowi; nie może jechać, bo instrukcye jego nie są jeszcze gotowe.» P. Thouvenel powiada, iż biskupi w Rzymie zgromadzeni nie ośmielą się uczynić żadnego kroku, żadnego oświadczenia, żadnej manifestacyi przeciwnej polityce francuzkiej. Utrzymują, iż kilku biskupów francuzkich otrzymało od Cesarza polecenie perswadowania Papieżowi i kolegom swoim, by nieroztropnych kroków nie czynili, itd.

X. Dupanloup biskup Orleański ma mieć w przytomności Papieża i biskupów całego świata, kazanie o unii wschodniego Kościoła z katolickim. Słynny mowca będzie kazał w kościele świętego Jędrzeja *della Valle*.

Lwów 1 czerwca. *Dziennik Polski* zamieszcza w przekładzie dosłownym odpowiedź Ministra Stanu udzieloną Radzie miejskiej we Lwowie za pośrednictwem rządu namiestniczego na prośbę względem uporządkowania i wprowadzenia w życie fundacyi Skarbka.

L. 3532/praez.

„Wysokie ministerstwo stanu zezwoliło na mocy rozporządzenia z dnia 25go kwietnia r. b. do L. 2081/min. st. 1, jako w odpowiedzi na wniosek tutejszy względem fundacyi dla ubogich i sierot zrobionej przez śp. Stanisława hr. Skarbka, ażeby zakład tego funduszu, jako też urzeczywistnienie zakładu były oddane organowi przez fundatora ku temu wyznaczonemu. Zarazem polecono prezydentowi namiestnictwa, aby zarządził wybór nowej rady administracyjnej, tudzież dokładne naradzenie się nad instrukcyą dla tejże rady, jakoteż przedłożenie następne tej instrukcyi najwyższego zatwierdzenia. Poczém nastąpi oddanie majątku zakładowego radzie administracyjnej; któréj ostateczne jednak zatwierdzenie zastrzega sobie najwyższa władza.

„Przy téj sposobności zwraca się uwagę na to, iż podług określeń ustępu 5 i 9 aktu fundacyjnego z dnia 1 sierp. 1843 przysłuża szczególnie, jako fundatorowi, a ... jego poświęconemi, czasowemu kuratorowi wedle przepisanych mu instrukcyj; a potém także za to, że czynności kuratora powinny być kontrolowane przez radę administracyjną, która ma się składać z dwóch posłów wybranych przez wydział stanowy, a obecnie krajowy, i z dwóch wydziałowych radnych, wybranych przez wydział miejski lwowski.

„Celem ukonstytuowania rady administracyjnéj wezwano się także niniejszem p. marszałka sejmowego Leona księcia Sapiehę, ażeby wyznaczył do niéj dwóch posłów z wydziału krajowego, podając ich nazwiska. A oraz zaleca się p. burmistrzowi, aby zawezwał radę m. Lwowa do wybrania dwóch radnych z pośród siebie do téj rady administracyjnéj; jakoteż, żeby potém doniósł o dokonanym wyborze.

„O treści tego rozporządzenia uwiadamia się równocześnie księcia Karola Jabłonowskiego jako prowizorycznego kuratora fundacyi, zamierzając uwiadomić go później także o członkach wybranych do rady administracyjnéj.

„Odnośnie do wyż wymienionej instrukcyi uwiadamia się też, że były stanowy wydział podał dnia 1 kwietnia 1850 r. do l. 130 do gubernium zarys instrukcyi dla kuratora i rady administracyjnej, że jednakowoż gubernium tego zarysu nie rozbierało.

„Wszakże, gdy tymczasem stosunki fundacyjne znacznie się zmieniły, a interes fundacyi może wypracowania nowej instrukcyi wymaga; zatem będzie najpierwszym obowiązkiem tak kuratora, jak i rady administracyjnej z uwzględnieniem określeń dokumentu fundacyjnego i korzystając z wspomnionego zarysu instrukcyjnego, który się kuratorowi udzieli — ułożenie nowych instrukcyj dla kuratora i rady administracyjnej, jako organu kontrolującego, w celu wytknięcia zakresu ich działalności, jako też ich stosunków do wydziału krajowego i rządu; i przedłożenie ich w moc orzeczeń ustępu 10 aktu fundacyjnego, wydziałowi krajowemu do rozebrania i otrzymania najwyższej sankcyi.

„Po najwyższem zatwierdzeniu instrukcyi i ostateczych rozporządzeniach wys. ministerstwa stanu, zastrzega się jeszcze przy oddawaniu majątku zakładowego radzie administracyjnej wydanie potrzebnych rozporządzeń.

„Potrzeba także o tem uwiadomić wydział miasta Lwowa, odnośnie do jego podania z d. 6 lutego b. r. tutaj zrobionego, dodając, że w skutek uchwały namiestnictwa z d. 4 marca b. r. do l. 144 hr. Sk. nastąpi wydzierżawienie dóbr funduszowych drogą publicznej licytacyi.

„We Lwowie dnia 25 maja 1862 r.

Mosch w. r."

Wiedeń 2 czerwca. W Izbie wyższéj obradowano dziś nad wnioskiem o podwyższeniu opłaty od gorzałki. Na podstawie §. 19 regulaminu część Izby, to jest 28 członków, która w czasie głosowania w dniu 28 maja nad podatkiem gorzałczanym była za jego podwyższeniem na 6 centów od wiadra za każdy stopień alkoholometru, tak jak to wydział jéj był wniósł, żąda poddania raz jeszcze pod uchwałę tego wniosku. Na ówczesnem posiedzeniu ks. Jabłonowski i bar. Romaszkan przemową swoją wpłynęli na zniżenie tego podatku do 4$^2/_{10}$ przedstawiając szkodliwość tego podwyższenia dla przemysłu gospodarczego w Galicyi. Tym razem 28 członków Izby domagało się obalenia uchwały pomienionéj, motywując to swoje żądanie potrzebą skarbu państwa. Bar. Baumgartner były minister popiera to żądanie, za którem się oczywiście p. Plener oświadcza. Hr. Thun chce dowieść błędność zastósowania §. 19 do téj uchwały, albowiem uchwała nie zapadła na podstawie mylnych premisów; prezes odmawia mu głosu a sam czyta rzeczony paragraf i objaśnia go w myśl obalenia uchwały już zapadłej. § ten mówi, że jeżeli 25 członków żąda głosowania nad wnioskiem mniejszości nad którym nie było poprzednio obrad, Izba może wniosek ten wziąść pod obrady i uchwałę. Tym sposobem możnaby każdą uchwałę obalić, jeżeliby się na następnem posiedzeniu wykazał dogodniejszy stosunek obecnych do nieobecnych. Bar. Romaszkan wykazuje, że rząd pobierając 4.2 podatku nie otrzyma wprawdzie żądanéj nadwyżki, ale nie poniesie uszczerbku w poborze podatkowym w skutku zmiany sposobu obliczenia podatku, gdy tymczasem podwyższywszy podatek na 6 centów, zrujnuje gorzelnie. Ks. Jabłonowski dowodzi, że podatek przenoszący 5 centów już szkodę przynosi. Zresztą radzi on wprowadzić niższy podatek na próbę, a gdyby się okazało, że go bez szkody dla produkcyi podnieść można, wtedy wolno będzie to uczynić. P. Plener utrzymuje przeciwnie i podnosi korzyści nowego sposobu opodatkowania, który zdaniem jego zrównoważy szkodę z nadwyżki powstałą.

Uchwała Izby zapadła na 6 centów i od razu przyjęto prawo w trzecim odczycie. Izba więc okazała, że jednego dnia uchwali biało, drugiego czarno, i zawsze dobrze.

— W Izbie deputowanych wniesiono wiadomy projekt ministeryalny o kredyt 50 milionów złr. Herbst jako sprawozdawca wydziału tłumaczy, że gdy podwyższenie podatków niewystarcza na pokrycie deficytu, i tylko już na część roku teraźniejszego rozciągać się może, przeto należy dopomódz budżetowi kredytem. Ponieważ łatwiéj tego dokonać biorąc z banku losy pożyczki z r. 1860 u niego zastawione i takowe spieniężyć, anizeli zaciągać nową pożyczkę, przeto wydział przystaje na zawarcie w téj mierze umowy z bankiem według wniosku ministeryalnego. Wszelako wydział poczynił zmiany we wniosku rządowym, wychodząc z téj zasady, aby nie utrudniać niczem ugody z bankiem i ażeby pieniądze otrzymane ze sprzedaży 123 milionów losów z r. 1860 obrócić częścią na pokrycie potrzeb skarbu, częścią zaś na spłacenie nieco długu do banku. Stölzle żąda, aby zaciągnąć od razu 70 milionów i rozprawia o gotowości do ofiar, o odpowiedzialności ministrów i zaufaniu publicznem, ale się nie utrzymał z planem swoim. Izba przyjmuje kolejno wszystkie paragrafy ustawy bez poprzednich obrad, i od razu uchwala prawo w trzecim odczycie.

Następnie szły dalej obrady nad budżetem oświecenia. Biskup Dobrilla mówił przeciw spoliacyi kościoła i za potrzebą zgody między kościołem a szkołą.

Helcel oznajmił, że lubo z początku obrad nad budżetem oświadczył, iż się wstrzyma od głosowania, wszelako widzi, że teraz zachodzi okoliczność nietylko finansowa. Podnosi więc głos ostrzeżenia. Wniosek staje wbrew prawom pojedynczych krajów koronnych, które mają je sobie zapewnione nietylko zwyczajowo ale i przez dyplom tudzież przez ordynacye krajowe. Następnie wniosek wzywa rząd do robienia konfiskaty majątku. Obracając się przeciw lewicy i jéj wycieczkom na konkordat, pyta mówca, czy to są obrońcy wolności, którzy odmawiają kościołowi katolickiemu prawa do wolności? Dalej wchodzi mowca w stronę polemiczną i rozbiera mowę Giskry; staje na stanowisku monarchicznem i miesza kościół i jego hierarchię z ideą monarchizmu. Co do politycznéj strony, uważa on centralizacyę któréj system kieruje wnioskiem wydziału, jako drogę do absolutyzmu, który znów o krok tylko od rewolucyi jest oddalony.

Brinz sprawozdawca broni wniosku wydziału. Dziwi on się, że ci członkowie Izby, którzy ze względu na obrady finansowe usunęli się od obrad, tym razem wzięli w nich udział. Pierwszy raz spotkali się z sobą w tej Izbie członkowie galicyjscy z prawej i lewej strony razem, aby stanąć przeciw wnioskowi wydziałowemu, a nawet Mühlfeld go opuścił i wielu innych przeniewierzyło mu się. Minister Schmerling oświadcza, że rozprawy nad konkordatem nie są w porę, albowiem niezachodzi wcale praktyczna tego potrzeba. Rząd nie wyda funduszu szkolnego z rąk swoich. Oświadczenie rządu w wydziale nazwano dilatorycznem. Niech i tak będzie. Ale przyjdzie czas, że rząd odpowie nie słowami lecz czynami.

Izba przystąpiła do wniosku Herbsta tej treści: Zważywszy, że majątek funduszu religijnego niejest w ogólności własnością kościoła, uprasza się rządu, aby prawnie oznaczył stosunki własności funduszu religijnego. Wniosek ten przyjęty 67 głosami przeciw 39. Rusini z wyjątkiem Litwinowicza i Kuziemskiego głosowali za tym wnioskiem.

— *Vaterland* dowiaduje się, że w łonie Izby deputowanych utworzyła się znaczna opozycya przeciw podwyższeniu podatków. Autonomiści w liczbie 27 zamierzają w debatach nad tym przedmiotem wnieść umotywowane przejście do porządku dziennego i liczą na wsparcie chłopów galicyjskich, tudzież deputowanych z Tyrolu. Jeżeli się potwierdzi, że po wydobyciu losów pożyczki z r. 1860 i użyciu z nich 50 milionów, pozostanie tylko 9 milionów deficytu, wtedy niema potrzeby podnoszenia podatków o 18 milionów. Przez czas Zielonych Swiątek Izby będą na parę tygodni odroczone.

— Wczoraj 1go b. m. N. Pani wyjechała z Reichenau do Kissingen. Cesarz Jmć odprowadził N. Panią, a według depeszy telegraficznej z Monachium, N. Państwo przybyli do tego miasta dzisiaj rano. Cesarzowa odjechała zaraz do Kissingen, Cesarz miał wieczór wracać do Wiednia. Néj Pani towarzyszy nadworny lekarz jej rodziców Dr Fischer. W Kissingen ma przebywać Cesarzowa około 6 tygodni.

— *Pester Lloyd*, a za nim inne dzienniki doniosły przed niejakim czasem, że hr. Palffy namiestnik Węgier podczas ostatniego objazdu swego po kraju w pewnem miasteczku zapowiedział urzędnikom bliskie zwołanie sejmu węgierskiego. Teraz *Lloyd* zamieszcza sprostowanie tego doniesienia, jakoby udzielone mu urzędownie, które mówi, że Namiestnik nigdzie takiego oświadczenia nie zrobił, lecz tu i owdzie nadmienił, iż do spełnienia życzeń aby sejm otwarty został, każdy mieszkaniec Węgier przyczynić się może przez to, gdy przekona rząd i jego organa, że sejm będzie dla kraju i państwa pomocnym; rząd zaś sam oceni chwilę do tego stosowną. Z tego więc zaprzeczenia tyle widać, że o sejmie niema teraz mowy. Głosy jakie tu i owdzie słyszeć się dają o bliskiem zwołaniu sejmu są przeto płonne, chociaż niekiedy wychodzą od osób rządowych. I tak nowo instalowany w d. 27 maja żupan Wereckiego komitatu w Slawonii oznajmił podczas instalacyi, że tak sejm węgierski jak i chorwacki będą wkrótce zwołane, a pierwszym przedmiotem obrad ich będzie układ stosunku między Chorwacyą a Węgrami. Na posiedzeniu komitatowem tegoż dnia jeden z delegowanych wniósł, aby tak Łukasza Wukałowicza naczelnika powstania Hercegowiny jako i Emeryka Tkalacza redaktora dziennika *Ost und West*, skazanego świeżo na więzienie za sprawę drukową, wybrać honorowymi członkami komitatu. Po rozprawach nad tym przedmiotem żupan w końcu oznajmił, że lubo życzy najlepszego powodzenia Wukałowiczowi, ale go niemoże mianować honorowym członkiem komitatu. Co się tyczy Tkalacza, uchwalono uczynić do N. Pana przedstawienie o ułaskawienie.

Królestwo Polskie.

Donieśliśmy już o zwołaniu otwarciu i ukonstytuowaniu się w d. 27 maja Rady Miejskiéj w Warszawie reprezentującéj istotnie miasto, bo wybranéj przez obywateli, i przypomnieliśmy nasze w tym względzie uwagi. Urzędowy *Dziennik Powszechny* z 30go maja pisząc o tem otwarciu, zamieszcza obszerną mowę jaką zagaił posiedzenie mianowany przez rząd prezydent magistratu p. Woyda, który według ustawy ma przewodniczyć w Radzie Miejskiéj. Gdy mowa ta jest, że tak powiemy, projektem programu przyszłych czynności Rady Miejskiéj, projektem przedstawianym Radzie Miejskiéj przez przewodniczącego z urzędu który to projekt taż Rada Miejska będzie mogła zmodyfikować lub rozszerzyć jeżeli uważa swe atrybucye szerszemi według ustawy; ważną przeto tę mowę zagajającą zamieszczamy tu w całości.

„Ogłaszając Radę Miejską miasta stołecznego Warszawy za uorganizowaną i posiedzenia jéj otwarte, niech mi wolno będzie przedewszystkiem powitać panów i objawić uczucie głębokiéj radości, jakiéj doznaję w chwili, która w końcu urzeczywistniając wolę monarchy, wprowadza ostatecznie do Administracyi Miejskiéj, tak stanowczy dla jéj pomyślności żywioł obywatelski.

„Odtąd majątek miejski ma być rozwijanym i kontrolowanym przez obywateli miejskich, którzy z własnego mienia zasilając go corocznie licznemi ofiarami, najmocniéj są interesowanymi tak w wyborze warunków dla zapewnienia mu kwitnącego stanu, jak niemniéj w najtrafniejszem użyciu na cele, do których głównie miasta są powoływane, mogące zapewnić należyty wzrost handlu, przemysłu, fabryk i rękodzieł.

„W tych tak przeważnych dla naszego miasta okolicznościach, powołany z woli najwyższej na reprezentanta przy was władzy rządowéj i za pośrednika waszego u rządu, mającego bronić praw waszych, przewodniczenie w naradach Radzie Miejskiéj, uważam za najpiękniejszą atrybucyę prezydenta, i silnie przejęty zaszczytem, jaki ztąd spłynął na mnie, niemniéj dobitnie pojmuję ważność przyjętych obowiązków, które mimo znanych mi trudności, mam mocne postanowienie spełnić pożytecznie dla ogółu. Narady zaś Wasze, panowie, przekonany jestem, odznaczają się gruntowną znajomością przedmiotów zgłębianych bezstronnie, z dokładnem poczuciem licznych i ważnych przeciwności, z jakiemi przyjdzie nam walczyć, a które jedynie tylko postępowaniem równie wytrwałem jak umiarkowanem ostatecznie pokonać się dadzą. Jak zaś w stosunkach ekonomicznych Warszawa reguluje ruch przemysłowy całego kraju, tak podobnież działania Miejskiéj jéj Rady staną się wzorem i nauką dla wszystkich rad municypalnych; tą to drogą owoce waszego pracowitego poświęcenia, spożytkowane zostaną dla pomyślności całego kraju.

„Nim przystąpicie panowie do systematycznego rozwijania działalności Rady Miejskiéj, winienem pierwéj objaśnić wam sposoby zapatrywania się mojego na środki ulepszenia Administracyi Miejskiéj, które głównie w następujących trzech kardynalnych upatruję warunkach:

1) Zapewnienie władzom miejskim możności swobodnego działania w zastosowaniu raz przez rząd przyjętych i do wykonania wskazanych zasad administracyi i wszelkich interesów z potrzeb miejscowych wypływających.

2) Powołanie do urzędów miejskich, ludzi zdolnych, świadczenia usług i zapewnienia téj opieki miejskiemu majątkowi, potrzebom i osobom, jakiéj ich dobro wymaga, i któréj mają najsłuszniejsze prawo żądania od władzy.

3) Rozwijanie w najobszerniejszych rozmiarach opieki nad interesami miasta, nieograniczając się znanemi bieżącemi potrzebami, lecz w nieustannéj pieczołowitości o wzrot jego zamożności, pobudzanie i wywoływanie wszelkich interesów, teraźniejszą lub przyszłą pomyślność Warszawy zapewniających.

„Co do pierwszego warunku, nadania władzom miejskim możności swobodnego działania, w nim należy odróżnić kierunek zarządzającéj władzy i szafowanie funduszami. Władza zarządzająca, polegająca na stopniowaniu atrybucyi władz, oznaczeniu stosunku jednéj względem drugiéj, stanowi prerogatywę rządu krajowego. Wyrzeczenie o potrzebie różnych urzędów i liczbie urzędników do wyrabiania prac biurowych powoływanych, w każdym zarządzie jest jedną z ważniejszych atrybucyj władzy. Porównanie przedmiotów pracy z umiarkowanemi siłami człowieka, wskazuje stosunek, w jakim liczbę osób do zamierzonych działań dobierać należy. Jeżeli obszar czynności załatwia zbyt mała liczba urzędników, wyradzają się ztąd opóźnienia, zaległości, pomijanie instrukcyi, a w następstwie niedokładności administracyi i straty publiczne. Jeżeli przeciwnie do jednego przedmiotu zbyt wiele osób wpływa, zwłoka i zaniedbanie w interesach pochodzić będzie ze spuszczania się jednych na drugich, z nieporozumień ztąd częstych, a położenie takie obciąża zawsze publiczne dochody niepotrzebnemi wydatkami. Ani więc powinno być zbyt mało, ani zbyt wiele, jest to najtrudniejsza w praktyce miara, zależna od wielu względów, mianowicie od trafnego użycia formalności, aby drobne interesa bez obszernych korespondencyi załatwiane były, a ważniejsze chociażby drogą dłuższą po dokładnéj dopiero rozwadze stanowiono; roztropny taki wybor, będzie owocem zdrowego rozsądku ciągłem doświadczeniem wspieranego. Porządek jest duszą wszechrzeczy, gdzie wiele zachodzi przedmiotów, tem prostszym i łatwiejszym sposobem podzielić je wypada, aby nad każdym podejmowane były równe starania bez wyłącznego przywiązywania się do jednych kosztem drugich, i aby wszystkie powiązane pośredniemi ogniwami, do wytkniętego doprowadziły celu, i dla tego urzędy w działaniach swoich tak skombinowane być muszą, ażeby wspólną pomocą do ogólnego dobra zmierzały. Osoby u steru władzy postawione, obeznane z ogółem potrzeb ich zarządowi i opiece powierzonych, najdokładniéj ocenić i ustanowić potrafią liczbę potrzebnych w dokładnéj administracyi urzędów i urzędników, i wzajemne ich stosunki trafne tylko oznaczyć mogą."

Dokończenie téj przemowy podamy w następnym numerze.

Ameryka.

Moniteur de l'armée zamieszcza następującą korespondencyę z Orizaby, któréj szczegóły zasługują na uwagę:

„Ogół sił naszych w téj chwili w ruch będących, wynosi 7,000 ludzi. Wiceadmirał Jurien de

---

imienin w. księżnej Elżbiety małżonki w. księcia Aleksandra. Lubo uroczystość ta przypada nazajutrz, zwyczaj jest winszować w wilię.

17 września. Kawaler Harta poseł portugalski miał posłuchanie u Cesarza dla zawiadomienia go o urodzeniu się księżniczki portugalskiej. Po tej audyencyi nastąpiła druga p. Blohm posła duńskiego, który używa bardzo dobrego imienia. Wieczorem bal u dworu. Król grał z Imperatorową w pikietę.

18 września. Król udał się na mszę do kościoła w Gaczynie gdzie nabożeństwo odprawia kolejno ksiądz katolicki i pastor luterski. Król z powrotem zwiedzał obelisk z ciosu postawiony przez Cesarza przy gościńcu. Ma on 40 stóp wysokości; obok niego jest mur na którym poznaczone są godziny; cień padający na nie od obelisku zastępuje gnomon, i przypomina podobny gnomon wystawiony przez Augusta w Rzymie, a zburzony w skutek trzęsienia ziemi. Książe Crussol towarzyszący tu siostrze swej księżnie Tarantu pożegnał Naj. Państwa i wraca już do Anglii. Hr. St Priest jedzie po żonę do Szwecyi. Wieczór skończył się przedstawieniem sztuki *Franc Breton*. Książe Jusupow pokazywał Imperatorowi wazę z porcelany petersburskiej naśladującą wybornie urny etruskie. Imperator oddawał mu wielkie pochwały; pod jego bowiem kierunkiem udoskonaliła się ta fabryka.

19 września. Odbywały się manewra. Imperator przeprowadzał piechotę przez las, co wykonała w takim porządku, że wyszedłszy z lasu niezłamała frontowej linii. Wieczór dawano operę *Nina*.

Z Gaczyny 23 września.

20 września. Przedstawiano po rosyjsku sztukę Kocebuego.

21 września. Dwór obiadował w sali ogrodowej. Po przechadzce był podwieczorek u leśniczego Haudiusa w parku jelenim. Wieczór opera komiczna *Rynald* po rosyjsku.

22 września. Rano manewra. Wieczór przedstawienie rosyjskie sztuki Kocebuego: Indyanie w Londynie.

Z Gaczyny 26 września.

23 września. Podług zwyczaju przyjętego u dworu zdjęto w wilią żałobę po Katarzynie dla ucałowania ręki i złożenia życzeń w. ks. Annie, małżonce w. ks. Konstantego. Król niebył na tej ceremonii.

24 września. Ponieważ to dzień galowy, przeto wszystkie w. księżne i w. książęta jedli obiad z Naj. Państwem. Marszałek Wielhórski podawał kielich z winem Naj. Państwu; jeden z szambelanów i wszyscy współbiesiadnicy powstali pijąc zdrowie w. księżnej. Wieczór bal. Król grał w pikietę z Imperatorową. Imperator nigdy niegrywa.

25 września. Król z hr. St Priest i hr. Nesselrodem udał się na mszę do kościoła w Gaczynie. Wieczór opera włoska la Molinara.

Z Gaczyny 30 września.

Rano odbyły się ostatnie manewry. Imperator nie będąc z nich kontent, kazał je trzykrotnie powtarzać. Wieczór opera włoska: *la pastorella nobile.*

28. Dla ciągle sprzyjającej pogody Imperator jadł obiad na wolnem powietrzu pod namiotem rozbitym w małym ogródku. Wieczorem dawano pierwsze przedstawienie sztuki: *degli chiavi per amore.* Książe Holsztyński, jenerał *en chef* w służbie pruskiej przybył do Gaczyny i był obecnym na manewrach. Imperator uważa go jak należącego do panującej rodziny. Ludwik XVIII dostał w darze od Cesarza dwakroćstotysięcy rubli i pozwolenie zamieszkania w Jewer, majątku należącym do Cesarza spadłym na niego przez matkę z domu Anhalt, a położonym między Bremą a Embden. Obecnie Ludwik XVIII niema innego dochodu tylko tę pensyę jaką mu płaci Hiszpania i Neapol, co wynosi ośm tysięcy dukatów. Brat jego bawiący w Edinburgu dostaje od króla Angielskiego 70 tysięcy dukatów. Księciu Tarantu daje Rosya 3 tysiące rubli pensyi. Korpus kawalergardów ma być zmniejszony. Niewiadomo czy margrabia d' Autichamp pozostanie, czy też gdzie indziej będzie przeniesiony. Dwaj feldmarszałkowie Repnin i Kameński otrzymali pierścienie z portretem Cesarza ozdobionym brylantami. Niżsi jenerałowie dostali tabakiery i pierścienie z diamentową cyfrą Imperatorską.

29. Wielkiej części pułków odbywających manewry dostało się na głowę po rublu lub po dwa gratyfikacyi. Wieczór powtórzono operę: *degli chiavi per amore.*

Z Gaczyny.

30. Król po południu pojechał wraz z dworem zwiedzać łomy kamienne dostarczające materyału na wszystkie budowle w Gaczynie. Dobywają tam ogromne bryły i okruchy; również palą tam wapno na koszary i na domy panów mieszkających w pobliżu osoby Cesarskiej. Wieczór dawano włoską operę: *Latarnia Dyogenesa.*

1 października. Dwór podług zwyczaju zdjął żałobę. O ósmej zgromadzono się w apartamentach Cesarskich. Król najpierwszy powinszował Carowi urodzin; gdy zaś odszedł do siebie, nastąpiło pocałowanie rąk. Król dopiero pokazał się przy wieczerzy, chociaż Naj. Państwo uwolnili go od tego przez wzgląd na mocny katar.

2. Król z orszakiem swoim słuchał mszy w kościele przedmiejskim; proboszcz śpiewał *Te Deum* z powodu dzisiejszej uroczystości. Książe Stanisław, hr. Mniszech, marszałek Tyszkiewicz i hr. Moszyński zostali tajnymi radzcami stanu, co wyrównywa randze jenerałów *en chef*. Książe Stanisław otrzymał wstęgę orderu ś. Aleksandra. Pan Tyszkiewicz został marszałkiem Litewskim w wielkorządztwie księcia Repnina, z wyjątkiem guberni mińskiej, zostającej pod zarządem p. Bekleszewa równie jak południowe prowincye polskie. P. St. Priest otrzymał darem dla siebie i dla syna starostwo po Pacu. Hr. Choiseul dostał od Cesarza sześć tysięcy dukatów rocznej intraty. Jeden z jego synów miał się żenić z trzecią córką pani Szczęsnowej Potockiej, Konstancyą, która ma być jak mówią i ładniejsza i wykształceńsza niż dwie starsze jej siostry, szkoda tylko że kulawa. Jednakowoż projekt ten zmienił się i młody Choiseul żeni się z drugą córką Wiktoryą. Pani Szczęsnowa ciągle kołacze o potwierdzenie wyroku Katarzyny II stanowiącego, żeby mąż płacił jej sumę odpowiednią dochodowi z dóbr jakie spadły na nią po ojcu. Sprawa ta odesłaną została do decyzyi pana Bekleszewa. Pani Szczęsnowa z wielkiemi jest atencyami dla króla i dla jego rodziny. Żona księcia Ksawerego z domu Rzewska rozwiodłszy się z mężem, żyje z Panem Hogner, byłym posłem Holenderskim, a dziś kupcem Odeskim.

Imperatorowa dała mężowi swemu na wiązanie olejno malowaną przez siebie głowę podług oryginału Carlo Maratte, przytem konia i dwie wielkie urny z białego marmuru z bronzowemi uchami. Wieczór bal. Król grał w pikietę z Imperatorową.

3. Hrabstwo Mniszchowie i hr. St. Priest powrócili do Petersburga. Gdy Imperator wyraził królowi życzenie przejechania się z nim konno, przeto korzystając z pięknego dnia, udali się na przejażdkę w towarzystwie dwóch W. książąt, księcia Repnina i kilku jenerałów. Cel spaceru był młyn o siedm wiorst od Gaczyny odległy. Imperatorowa z księżniczkami jechała karetą.

Tam jedzono obiad. Wieczór było przedstawienie sztuk francuzkich: *Avocat patelin* i *Déguisement inutile.* Po wieczerzy król pożegnał Naj. Państwa wynurzając chęć nawiedzenia Gaczyny w dniu imienin Imperatorowej, co przyjęte było uprzejmie.

Dalszy ciąg nastąpi.

la Gravière dowodzi niemi naczelnie z tytułem dowódzcy wojsk lądowych i morskich w Meksyku.

„Jenerał Lorencez dowodzi korpusem armii. Najzupełniéjsza zgoda panuje pomiędzy admirałem i jenerałem. Pierwszy nieotrzymał depesz z dnia 20, które go zawiadamiały o postanowieniu obranem w Paryżu pod względem ugody z Soledad, drugi niewiedział o posunięciu swojem na stopień jenerała dywizyi pod tą samą datą.

„Armia jest wybornie uorganizowaną, pełną poświęcenia, męstwa i karności. Żołnierze i marynarze mają w admirale i jenerale najzupełniejsze zaufanie. Odtąd Francuzi są sami, działania wojskowe są prowadzone jednostajnie, z energią i jednością bezprzykładną.

„Armia miała wyruszyć z Orizaby 22 kwietnia o 5téj godzinie rano i w dwudziestu jeden dniach przybyć do Meksyku. Wszystkie etapy są urządzone. Z Vera-Cruz do stolicy jest 400 kilometrów odległości, a 228 kilometrów z Orizaby do Meksyku. Druga okrąża góry strome, głębokie parowy i w wielu miejscach całkiem jest przerwaną.

„Armia maszeruje w takim porządku w pośród tych trudności, iż nieutraciła na przestrzeni 100 kilometrów jakie przebyła, aby dojść do Orizaby, ani jednego człowieka, ani jednego muła, ani jakiejbądź części swoich zapasów. Jazda nasza jest wspaniała. Zwycięstwo odniesione przez nią pomiędza Coclalpą i Orizabą żywe wywarło wrażenie na mieszkańcach kraju. Rezultatem jego było prócz tego, iż poznaliśmy sposób walczenia Meksykanów i całą korzyść jaką jazda nasza odniosła z nauki o indywidualnéj pracy. Można naprzód przepowiedzieć że we wszystkich spotkaniach będą zwycięzcami.

„Ludność wszędzie nam jest przychylną. W miastach i wsiach gdzie się zatrzymujemy, admirał ma konferencye z mieszkańcami znaczniejszymi, którzy obszernie wypytują się co do naszych zamiarów i z wielką z nim rozmawiają otwartością. Mają oni głęboką miłość do swego kraju i pojmują że jeżeli stan obecny dłużéj potrwa narodowość meksykańska rozpłynie się za lat 10 w śród Amerykanów północnych i oświadczają iż oddają się Francyi, lecz pod dwoma warunkami:

„Pierwszy, że działać będzie Francya z całą wytrwałością jaką czyni konieczną tak wielkie dzieło i że nieopuści Meksyku, póki misya jéj nie będzie zupełnie spełnioną, gdyż inaczéj wszystkie znakomitsze rodziny stałyby się łupem zemsty Juareza.

„Drugi: że Francyi zapewni mieszkańcom potrzebną opiekę aby mogli objawiać swobodnie, bezpiecznie i bez żadnéj presyi, zdanie swe o rządzie, jaki sobie chcą nadać.

„Admirał odpowiada wszystkim, że takie są życzenia Cesarza, i że idzie do Meksyku aby się do nich zastósować.

„Odpowiedzi jego wpajają zupełne zaufanie, mieszkańcy widząc z jaką lojalnością wykonywamy najtrudniejsze warunki ugody z Soledad i ta okoliczność zwiększa zaufanie w nasze przyszłe obietnice.

„Wydarzył się w czasie wyjścia naszego z Tehuacan fakt rozczulający i zajmujący. Mieszkańcy z proboszczem i jego wikaryuszami na czele, opuścili miasto razem z nami, i oświadczyli, że niewrócą póki im niedamy wiadomości o wejściu naszem do Meksyku. Tehuacan należy do prowincyi Puebla, która się okazywała zawsze bardzo przyjazną sprawie naszéj.

„Dnia 19 kwietnia dowiedziano się w Orizabie, że Juarez miał się cofnąć do stanu Guanaxuato, położonego pomiędzy stanem Meksykańskim i Xalerso.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 czerwca. „Na dziennikarstwie polskiem główna cięży wina wszystkiéj téj agitacyi, jaka od dwóch lat nieprzerwanie jest w ruchu przeciw rządowi i niemczyznie w Galicyi.“ Na temat ten rozmaite wygrywa waryacye korespondent do *Donau Ztg* pod rozległym adresem: „z Galicyi“ i od tych słów zaczyna list swoj z 29 maja. Zarzuca on dziennikom polskim, że wszystko złe jakie się w kraju dzieje zwalają na rząd, i już tak dalece umieli to wmówić we wszystkich ludzi „choćby ci z natury nie byli wcale źli, że wierzą temu jak Ewangielii.“ Otóż autor tego listu czyni na odwet dziennikarstwo odpowiedzialnem za wszystko złe jakie się w kraju dzieje, i jak w bajce Krasickiego zwala na koguta winę że deszcz pada, albowiem kogut piał na deszcz. Tymczasem kogut ostrzegał tylko. W bajce Krasickiego zarznęli koguta. Zanim i co do nas mogłaby nastąpić ta pożądana dla korespondenta chwila, obmyśla on inne środki. Ubolewając, że zbyt ograniczony jest zakres czytelników dwóch niemieckich rządowych gazet, a polską Gazetę lwowską potrąciwszy z lekceważeniem, przedstawia konieczność założenia jeszcze jednego lecz większego dziennika rządowego polskiego, „ażeby zobojętnić zgubny wpływ teraźniejszych, a bez żadnego wyjątku szkodliwych dzienników,“ wszelako obok utrzymania bądź co bądź dzienników rządowych niemieckich. Pomysł ten autora owego listu jest niepraktyczny: naprzód ze względu na zapowiedziane przez Ministra skarbu oszczędności, powtóre, że istnienie dzienników polskich w Galicyi jest w jego oczach samo przez się agitacyą Daleko byłoby prościéj powiedzieć: Nie wolno w Galicyi innego czytać dziennika prócz *Donau Ztg*, albowiem wielu jest Niemców w Galicyi mających tylko polskie nazwiska, jak to twierdzi korespondent rzeczony. Dla reszty zaś mieszkańców nieumiejących po niemiecku, *Donau Ztg* drukować będzie niektóre wyrazy w nawiasie po polsku, jak to czyni rzeczony korespondent. Wracając jeszcze do owego koguta, zdawałoby się, że nim kogut nastał, wieczna trwała pogoda, to jest że zanim nastało w Galicyi dziennikarstwo, które jak wiadomo dopiero w r. 1848 pojawiło się, żadna chmurka nie zasępiła widnokręgu w tym szczęśliwym kraju. *Donau Ztg* ubolewa nad tem straconem eldorado.

— Donoszą nam o licznych pożarach temi czasy w różnych stronach Galicyi zaszłych. W Dąbrowy w d. 29 maja rano zajął się dom pewnego starozakonnego i lubo przy mocnym wietrze zachodziła obawa rozpostarcia się pożaru, zwłaszcza, że miasteczko głównie z drewnianych składa się budynków, wszelako śpieszny ratunek zapobiegł nieszczęściu jakiemu dawniéj uległ Mielec. W Grzybowicach wielkich w obwodzie lwowskim zgorzało 22 maja 9 domów z zabudowaniami, ogień podłożony przez wieśniaczkę, która dom własnego męża przez zemstę podpaliła. W Żabkowie, w Czortkowskiem spaliło się 21 maja 9 domów i 29 budynków gospodarskich wraz z plebanią i szkołą. W Dobrostworze w obw. Złoczowskim piorun zapalił 22 maja dwie chałupy na raz i zniszczył je wraz z zabudowaniami. D. 23 maja pożar w Brodach zniszczył na folwarku kilka budynków, znaczny zapas drzewa i naczyń gospodarskich.

— *Dziennik Polski* donosi o osobliwem ocaleniu czteroletniego chłopczyka, który wyleciał oknem drugiego piętra we Lwowie. Chłopczyk ten wychylając się oknem z gmachu uniwersyteckiego, stracił równowagę, wypadł, lecz się pochwycił jedną ręką za gzyms i tak wisiał. Kobieta idąca tamtędy, zamiast obmyśleć ratunek, straciła przytomność, krzyknęła przeraźliwie i zemdlała. Na krzyk jéj, jeden z posługaczów akademickich wyjrzał właśnie oknem, u którego dziecię ciągle jeszcze wisiało, i uchwyciwszy je wciągnął napowrót do izby.

— D. 29 maja wieczór w piekarni Smolińskiego we Lwowie zwaliło się sklepienie i przygniotło pracujących tam ludzi. Czeladnik Wojciech Dunajewski, żonaty i kilkoro dzieci mający, zginął na miejscu; inny czeladnik ciężko jest poraniony, trzeci lżéj. Przyczyna tego wypadku nie jest rozpoznana jeszcze.

— Jutro we środę dnia 3 czerwca, Ś. Flawiana biskupa i Ś. Saturniny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Posiedzenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Drugie posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia rozpoczęło się wczoraj o godzinie 5tej popołudniu przy obecności 80 przeszło członków. Przewodniczący hr. Adam Potocki, otworzywszy posiedzenie przedstawia, iż z porządku dziennego przychodzi piąty wniosek Rady nadzorczej, aby samo Ogólne Zgromadzenie oznaczyło wysokość pensyi Kuratora Towarzystwa. W tym względzie, na wniosek p. Petrowicza, Zgromadzenie orzeka większością głosów, aby pensya Kuratora równa była pensyi Dyrektora głównego, to jest wynosiła 2800 złr.

Następnie po oddaniu przez członków wotów dla wybrania czterech nowych członków, z porządku dziennego przyszły pod obrady Zgromadzenia wnioski i poprawki przedstawiane przez Radę nadzorczą co do proponowanych przez Dyrekcyę a popieranych przez nią zmian w statucie Towarzystwa. Zadaleko musielibyśmy rozciągnąć nasze sprawozdanie, gdybyśmy podawali wszelkie zmiany proponowane i przyjęte przez Zgromadzenie, zmiany tyczące się powiększej części uproszczenia redakcyi niektórych paragrafów statutu. Wspomniemy więc jedynie o zmianach ważniejszych i dotykających nie stylu ale rzeczy.

I tak między innemi proponowaną i przyjętą została poprawka, ażeby drugi okres §. 17 statutu, odznaczający chwilę, od której się zabezpieczenie rachuje, zmienić w następujący sposób: „Jeżeli Dyrekcya lub jej Reprezentacya po przyjęciu wykazów, wyda świadectwo (polica §. 21), wtedy początek ubezpieczenia będzie się rachował od pierwszej 12tej godziny południowej po nadejściu wykazu do Dyrekcyi lub jej Reprezentacyi, przy zachowaniu przepisów §. 16go i jeżeli żadne inne zastrzeżenie w świadectwie zrobionem nie zostało.“ Powodem do tej zmiany było, iż pozostawienie dawnego przepisu stałby się mogło niesprawiedliwością w praktyce, ponieważ przy największej pilności i akuratności zabezpieczającego się i agenta, chwila zabezpieczenia znacznej częstokroć musiałaby doznać zwłoki.

Drugą ważniejszą poprawką jest zmiana proponowana przez Radę i uchwalona przez Zgromadzenie w §. 52, którego ustęp drugi zastąpiono słowami: „Po obliczeniu wydatków za rok upłyniony, wykaże się rzeczywista składka za rok ten na każdego ubezpieczonego przypadającą. Jeżeli składka będzie mniejszą od zaliczki, pozostała przewyżka zostanie stowarzyszonym zwróconą w stosunku do zaliczek przez nich wniesionych.“

Przyjęto również następne dodatki do tego paragrafu: „Różnica między składką a zaliczką wykazana zawsze będzie w procentach całkowitych. Zwroty takowe aż do końca roku następnego (30 kwietnia) pod utratą prawa do nich odebrane być winny.— W skutek czego, dołączają się do funduszu rezerwowego: a) wyniknąć mogące ułamki; b) zwrot nieprzenoszący pięć od sta od zaliczki; c) zwroty w oznaczonym wyżej terminie nieodebrane.“

Trzecia ważniejsza zmiana tyczy się § 61, który poprawiono jak następuje: „Obliczenie różnicy między zaliczką a składką dla czasowo ubezpieczonych, nastąpi z końcem każdego roku po zamknięciu rocznych rachunków.“ — Niepotrzebujemy nawet wskazywać konieczności téj poprawki, gdyż inaczéj wyrachowanie należytości dla każdego z osobna na okres w którym był ubezpieczony, jest niemożebne, bo wymagałoby zamykania codziennego wszystkich rachunków i zbierania w pewne całości najrozmaitszych okresów zabezpieczeń. Zresztą zasada słuszności wymaga, aby każdy do całorocznéj należał wzajemności i dzielił razem powodzenie Towarzystwa, stósownie do czasu w którym był zabezpieczony oraz ilości zaliczki, co się stosunkiem procentowym najdokładniéj wyraża.

Ważną poprawkę uczyniono w § 78 co do użycia funduszu rezerwowego. W tym względzie ustęp drugi tegoż paragrafu poprawione jak następuje: „Jeżeli składki roczne przewyższą powziętą na początku roku zaliczkę, wtedy ma Dyrekcya obowiązek przedstawienia Zgromadzeniu Ogólnemu wniosku co do użycia części funduszu rezerwowego, w celu zastąpienia nią, mającej się złożyć do płaty do zaliczki.“

Wszystkie powyżéj wspomniane poprawki uchwalone zostały przez Zgromadzenie bez dyskusyi. Dopiero rozpoczęły się rozprawy nad poprawką do § 86go a tyczącą się drogi jaką członkowie Towarzystwa mogą przedstawiać swoje wnioski Zgromadzeniu. Rada Nadzorcza proponowała, aby po drugim okresie tegoż paragrafu, który poleca, iżby wszystkie przedmioty jakie mają przyjść na obrady Zgromadzenia Ogólnego były miesiąc naprzód ogłoszone w dziennikach, dodać ustęp: „Wnioski pojedynczych członków winny być nadesłane Radzie Nadzorczéj przed końcem kwietnia.“ Z powodu téj poprawki p. Petrowicz uczynił wniosek, aby wnioski pojedyńczych członków mogły być przedstawiane wprost na Zgromadzeniu, jeżeli piąta część członków uzna nagłość wniosku. Wniosek ten po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Trzecieski, Wodzicki, Abancourt, odesłany został do Rady Nadzorczej, która opinię swoją miała wyrazić na następnem posiedzeniu. Również na następnem posiedzeniu miała Rada Nadzorcza dać swą opinię, co do poprawki wniesionej przez p. L. Chrzanowskiego, który przedstawił, iżby zasada §. 86 wskazana, rozciągniętą była i do Rady Nadzorczej, w sposób, aby także wnioski Rady Nadzorczej mające być przedłożonemi Ogólnemu Zgromadzeniu a tyczące się poprawek i zmian w ustawie Towarzystwa, ogłaszane zostały drukiem przed rozpoczęciem posiedzeń, w celu dania członkom Towarzystwa sposobności dokładniéjszego ich rozważenia.

Po przyjęciu wniosku Dyrekcyi względem jednego szczególnego wypadku, posiedzenie zamkniętem zostało, a trzecie na dzień następny naznaczono.

Zdając wczoraj w krótkości sprawę z pierwszego posiedzenia, wspomnieliśmy, iż odczytanem na niem zostało sprawozdanie Rady Nadzorczej. Sprawozdanie to brzmi:

Sprawozdanie Rady nadzorczej Zgromadzeniu Ogólnemu na dniu 2 czerwca 1862 r. przedstawione.

„Zgromadzenie ogólne na ostatniem posiedzeniu w dniu 29 listopada 1860 r. odbytem, po uskutecznionych wyborach członków Rady nadzorczej i Dyrekcyi, włożyło na obie te władze obowiązek zajęcia się niezwłocznie tem wszystkiem coby w duchu przepisów statutów koniecznem się okazało, aby właściwa działalność Towarzystwa ułatwioną i rozpoczętą być mogła.

Aby tego obowiązku dopełnić, przedstawiała się potrzeba natychmiastowego ukonstytuowania się Rady nadzorczej, i wspólnego jej z dyrekcyą naradzenia się nad środkami jakieby za stósowne ku osiągnieniu powyższego celu uznanemi były, a w szczególności nad pracami przygotowawczemi, któreby przedsięwziąść należało.

Jakoż to ukonstytuowanie się Rady nadzorczej zaraz w dniu 30 listopada 1860 r. na zwołanem nadzwyczajnem posiedzeniu nastąpiło. Oprócz zaś tego zebrania, odbyła jeszcze Rada nadzorcza nadzwyczajne posiedzenie w dniach 8, 9 i 10 lutego 1861 r., tudzież trzy zwyczajne według statutu w dniach 24 czerwca, 24 listopada 1861 r. i 24 i dni następnych maja r. b. Wypada obecnie przedstawić ważniejsze uchwały na tych posiedzeniach zapadłe i czynności w skutku tego dokonane.

Pierwszemi czynnościami Rady nadzorczej było:

a) Urządzenie tymczasowego biora dla ułatwienia czynności przygotowawczych, które się zaraz z dniem 1 grudnia 1860 r. rozpoczęły.

b) Odebranie i uporządkowanie aktów dawniejszych od byłego komitetu założycieli.

c) Przyzwolenie na przedstawione przez dyrekcyę urządzenie kasowości i rachunkowości.

d) Ustanowienie ogólnego budżetu, oznaczenie wysokości zaliczki i potwierdzenie tabeli klasyfikacyjnej.

e) Dalej na mocy danego jej przez Zgromadzenie ogólne upoważnienia, Rada nadzorcza udzieliła po poprzedniem sprawdzeniu rachunków, absolutorium komitetowi założycieli z wydatków przezeń poczynionych i wypłatę przypadającej stąd kwoty zarządziła.

f) Oznaczyła tymczasowo na rok pierwszy wysokość płacy Kuratora i Dyrektorów i przyjęła również tymczasowo proponowany przez Dyrekcyą etat płacy dla urzędników.

g) Na pokrycie tych wydatków, jak niemniej na pierwsze potrzeby powstającej instytucyi, zaciągnęła Rada nadzorcza prywatną u pana Kirchmajera pożyczkę w sumie 15,000 złr. w. a. dzisiaj już spłaconą.

h) Fundusze Towarzystwa pochodzą ze zaliczek przez członków Towarzystwa wnoszonych; w przewidzeniu jednak, że ciążyło już od samego początku zobowiązanie wypłacania szkód przez pożar zrządzonych, a zaliczki częściowo przychodzące nie dawały rękojmi dostatecznej, że obowiązkowi natychmiastowej wypłaty na każdy przypadek stanie się zadość, upoważniła Rada nadzorcza dyrekcyę do przeprowadzenia zaprotokułowania w Sądzie handlowym firmy Towarzystwa, aby tym sposobem otworzonym został kredyt w Banku, które go użyć nie zaszła potrzeba.

i) W dalszym toku czynności Rada nadzorcza oznaczyła termin do rozpoczęcia zabezpieczeń na dzień 1szy maja 1861 r.

k) Przyjęła proponowane przez dyrekcyę instrukcye dla delegatów i ajentów.

l) Zamianowawcowała pełnomocnika we Lwowie, mianowała delegatów i uzupełniała ich liczbę na każdem posiedzeniu.

g) Ustanowiła komisyą do kontroli i rewizyi ksiąg rachunkowych i kasy, jakoteż do proponowania zmian w statucie za potrzebne uznanych.

h) Rada nadzorcza dała wskazówkę Dyrekcyi co do zniżenia opłaty 15% od budynków słomą krytych, przy zabespieczeniach całych komplexów, którą to wskazówkę Dyrekcya w taryfie swojej zastosowała.Stało się to ze względu na wschodnie obwody, gdzie jest wiele budynków słomą pokrytych, zwykle jednak w oddaleniu jeden od drugiego stawianych.

i) Upoważniła Rada nadzorcza Dyrekcyę do ogłaszania stanu Towarzystwa w sumarycznych cyfrach za każdem upłynionem półroczem.

k) Uchwaliła, ażeby zebrana w ciągu roku na fundusz rezerwowy suma, w listach zastawnych kredytowych galicyjskich lokowaną i osobno zachowaną była.

Wnioski które Rada nadzorcza odnośnie do § 95 statutu ma przedstawić szanownemu Zgromadzeniu, będą szczegółowo wniesione.

Wspomnieliśmy wyżej, że użycia kredytu w Banku nie zaszła potrzeba. Nasuwa się tu uwaga, że pierwsza to zapewne instytucya, która bez żadnego wsparcia, owszem szukająca kredytu za sobą, aby na nieprzewidziane wypadki być gotową, oparta jedynie na wspólnej i stanowczej woli obywateli, zawiązała się i wzrosła w naszym kraju, a wzrosła tak świetnie, ze względu na solidarność, tak korzystnie ze względu na cyfry. O tym wzroście powéźmie szanowne Zgromadzenie wiadomość ze sprawozdania Dyrekcyi. Obowiązkiem jest jednak Rady nadzorczej uzupełnić ten brak, które się w sprawozdaniu Dyrekcyi okaże i umieścić to co tam pominiętem zostanie, a tem jest uznanie zasług Dyrekcyi.

Warunki pomyślnego rozwoju podobnych instytucyj, są dwa: jeden dobra administracya; drugi, zaufanie publiczne wysoką cyfrą przystępujących ztwierdzone.

Dyrekcya przy rozpoczęciu dzieła, prócz trudności połączonych z każdem początkowaniem, które się nie dają usunąć jak tylko wytrwałą i mozolną pracą, zastała jeszcze liczne przeszkody do usunięcia nie łatwe; nie folgując jednak gorliwej pracy usunęła te przeszkody, umiała dalej połączyć w administracyi, pośpiech z dokładnością, w zarządzie funduszami, korzyść instytucyi ze ścisłem wypełnieniem przyjętych zobowiązań względem zabespieczonych i na tej drodze nawet w pesymistach zaufanie wzbudzić.

Do wiary w Instytucyę przyczyniła się nie pomału, mężów Dyrekcyę składających znana w kraju zacność.

W tem zestawieniu Rada nadzorcza przedstawia szanownemu Zgromadzeniu treść najważniejszych swoich czynności i w niem radaby widzieć dowód, że starała się wszystkiemi siłami odpowiedzieć zaufaniu, którem ją ogólne Zgromadzenie zaszczyciło.—

Kraków 3go czerwca. Wczorajszy dowóz zboża z Królestwa Polskiego wypadł bardzo znaczny. Pokup więcéj ożywiony, gdyż ceny już znacznie zeszły na dół, tak iż spekulanci mogli liczyć na korzyść. Pszenicę płacono w ogóle 31, 32, 33 złp. przednie ziarno na miarę 34, 35 złp., na wagę zaś 172 f. wied. płacono $35\frac{1}{2}$ do 36 złp. Żyto po większéj części na wagę 162 f. wied. płacono $18\frac{1}{2}$, 19 a przednie ziarno także na wagę 20 złp. Jęczmień szczególniéj wystawiony obficie na sprzedaż, a w skutku mocno zniżonych cen wiele go targowano. W ogóle płacono go po 12, 13, 14 złp. przednie ziarno $14\frac{1}{2}$, 15 złp. Na targu krakowskim dzisiaj nie kupowano nic na wywóz tak iż wszystkie zboże, jakie tu w tym celu przybyło, musiano wysłać za granicę na własny rachunek W miejscu tylko żyta nieco kupowano na niskie ceny. Pszenica żółta z Galicyi zupełnie zaniedbana na wywóz; na miejscową potrzebę drobne ilości kupowano według cen notowanych. Żyto w miejscu 5·50, 5·75, 6 złr. Galicyjskie żyto na wagę 162 f. w. po 6·25, 6·30 do 6·40. Owies więcéj wystawiony na sprzedaż, spadł w cenie o 15 do 20 centów w porównaniu z zeszłotargowemi cenami. Co do rzepaku, umowy o dostawę nowego ziarna na nowo poruszyły się z powodu żądań z Wiednia; płacą znów 12 do 12·25 złr. ale na pewne domy pod warunkiem odstawy w połowie sierpnia.

Rzeszów 30go maja. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Pszenica	(za mierzycą)	$3·87\frac{1}{2}$
Żyto	„	2·45
Jęczmień	„	1·75
Owies	„	$1·12\frac{1}{2}$
Groch	„	2·75
Bób	„	2·50
Proso	„	2·00
Tatarka	„	11·80
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	8·40
„ miękkie	„	6·00
Siano	(za centnar)	1·00
Słoma	„	0·60

Wrocław 30go maja. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łaży*).

	przed.	śred. pośled.	
Pszenica biała	81-83	79	67-73
„ żółta	80-82	77	67-73
Żyto	57-59	53	50-52
Jęczmień	35-37	34	31-33
Owies	26-28	24	22-23
Groch	52-56	49	42-46

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności.

z dniem 31 maja 1862.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	73,467	12	–			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	99	47	–			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	440,550	—	–			
c) sprzedajne po kursie	278,550	—	–			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	274,378	50	–			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	106,563	—	–			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,871,881	14	–			
b) miejskie	871,557	64	–			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory				5870	30	
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki:						
było z końcem z. mies. złr. k. d.	3,504,541	3				
w b. m. włożyło 700 stron 113,519 96 –						
w b. m. wypłacono 765 stronom 124,495 40 –						
Przewyżka zwróceń	10,975	44		3,493,565	59	
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				66.040	80	
Ogóły	3,917,047	38		3,565,476	69	
Odjąwszy sumę mniejszą od większéj	3,565,476	69				
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyj	351,570	69				

Lwów dnia 31 maja 1862 r.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

Laskowski. S. Krawczykiewicz

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 czerwca. *Constitutionnel* donosi: że celem, jaki ma popierać margrabia Lavalette w Rzymie, jest zapewnić bezpieczeństwo Ojcu świętemu i pogodzić toż bezpieczeństwo ze słusznemi interesami Włoch. Oczekujący bezpośredniego rozwiązania tak samo się mylą, jak ci, którzy wyglądają powrotu przeszłości, która stała się niemożebną.

Paryż 2 czerwca. P. Bismark-Schoenhausen, nowo-mianowany poseł pruski, wręczył dziś Cesarzowi listy uwierzytelniające go.

Mostar 1 czerwca. Derwisz pasza połączył się w Bilek z wojskami, które mu przyszły w posiłku i rozpoczął wczoraj wyprawę na odsiecz Niksiczu, który się jeszcze trzyma. Przy klasztorze Ostrog zaszła walka, o której rezultacie nie ma jeszcze doniesień. (Brak doniesień w Mostarze, w głównej kwaterze tureckiej, o rezultacie tej walki, niedobrą jest dla Turków wróżbą. P. R. Cz.).

Skadar 1 czerwca. (Depesza Omera paszy do posła tureckiego w Wiedniu). Ponieważ Wasowicze oświadczyli gotowość poddania się, przeto Hussein pasza wysłał do nich sześciu chrześcian, aby mu swoje warunki oznajmili. Nazajutrz 29go maja 3000 Czarnogórców z Boracy, Rowcy i Pratanowicz uderzyli na Berane, gdzie się trzymało 2000 nieregularnego żołnierza. Hussein pasza posłał im posiłki, wskutku czego Czarnogórcy widzieli się zmuszeni mieć się obronnie; cofnęli się przeto i w nieładzie ścigani przez naszych dostali się w góry. Myśmy utracili 27 zabitych i 40 ranionych; nieprzyjaciel zostawił na pobojowisku jedną chorągiew i 57 zabitych. Owi sześciu chrześcianie, którzy wrócili do obozu, zapewniają, że Czarnogórcy liczą 200 poległych i ranionych.

Artykuł 31 konkordatu nie dla tego tylko ocalony został, to jest nie dla tego niezaprzeczono kościołowi prawa posiadania własnych funduszów, ażeby większość Izby chciała to uczynić, lecz że ministeryum nieżyczyło sobie tego; a dla Izby zwykło to bywać prawem. Oprócz tego zwycięstwa odniosło ministeryum i na polu finansowem ogromną wygraną, bo bez dyskusyi przyznano mu w Izbie niższéj 50 milionów złr. kredytu, a w Izbie wyższéj zniweczono uchwałę w d. 28 z. m. zapadłą, a naznaczającą podatek od gorzałki na 4.2 centów, i podniesiono takowy na 6 centów, to jest podniesiono cały ten podatek o $1\frac{1}{2}$ miliona złr.

Pogłoski na depeszach rządowych oparte o zmianie osób w zarządzie Kongresówki, o przyjeździe W. Ks. Konstantego, powtarzają się ciągle. Przybył zaś już do Warszawy jenerał adjutant Adlerberg, lecz niewiadomo w jakim celu. Jedni utrzymują, że dla urządzenia mieszkania dla w. ks. Konstantego, co nie jest bardzo prawdopodobne; drudzy twierdzą, że jedynie dla zbadania stanu rzeczy przysłany został ten dygnitarz, używający podobno wielkiego zaufania u Cesarza, lecz nielubiany w Rosyi, gdyż uważany jest za jednego z popleczników dawnego systemu i za jednego z naczelników partyi niemieckiéj. Czy pod tym względem opinia publiczna w Petersburgu jest zupełnie słuszną?— niewiadomo. Przyjazd jednak jen. Adlerberga nie zrobił dobrego wrażenia i nie jest poczytany za wróżbę zmiany systemu.

Cokolwiekbądź, wiadomości z Petersburga które codzień stają się wyraźniejsze, donoszą, iż w Radzie cesarskiéj zapadło już postanowienie, że W. Ks. Konstanty posłany będzie do Warszawy na naczelnika rządu i armii, że przy nim ministrem stanu będzie margr. Wielopolski; a nadto, że w Warszawie rezydować będzie komisarz cesarski jakim był Nowosilcow z początku istnienia Kongresówki, a na tę godność naznaczają dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych, Wałujewa. Słowem ma być utworzona po części forma zarządu jaka istniała w Kongresówce, lecz bez treści i rzeczy, bo bez jakiejkolwiek swobody i jéj gwarancyj, bez wojska i sejmu. Pogłoski o spełnieniu w części dawnych przyrzeczeń względem Litwy i połączenia jéj z Kongresówką, ucichły. Zresztą wszystko to co wyżéj wspomnieliśmy, dopiero postanowiono w Radzie cesarskiéj, jak mówią pogłoski, lecz jeszcze nieogłoszono; a tam gdzie postanowienia tak są zmienne, a wykonanie postanowień tak zawodne, wielka jest różnica między postanowieniem a ogłoszeniem, ogłoszeniem a wykonaniem.— Podajemy wyżéj pod właściwym oddziałem początek mowy, którą przewodniczący z urzędu Radzie Miejskiéj warszawskiéj posiedzenie jéj zagaił, a w któréj przedstawia projekt programu czynności tejże Rady.— Dzienniki warszawskie do 2 t. m. sięgające nie wspominają nic jeszcze o spodziewanych zmianach.

O dalszym przebiegu sprawy heskiej nic nie słychać. Elektor nie spieszy się bynajmniéj z powołaniem nowego gabinetu, a rząd pruski czeka nie odwołując wojsk rozstawionych w pobliżu granicy heskiej. Rząd heski przynajmniéj przymnoży kosztów Prusom. W téj chwili dzienniki pruskie zajęte głównie sprawą adresu Izby deputowanych na mowę tronową. W miejsce Jakobiego z Królewca, który nie przyjął wyboru na deputowanego, wybrano w Berlinie członka partyi postępowéj właściciela dóbr Bauck. Przeciwnikiem jego był członek tejże saméj partyi, bo przyszło już do tego, że tylko spór wyborczy toczy się między odcieniami jednego i tego samego stronnictwa. W Izbie deputowanych wniósł minister wojny Roon konwencye militarne z księstwami Koburg-Gota, Waldek i Altenburg.

Niektórzy korespondenci z Włoch mniemają, że zmniejszenie załogi francuskiéj w Rzymie jest krokiem ku zaprowadzeniu wspólnéj załogi francusko-włoskiéj. Artykuł jednak *Constitutionnela*, o którym wspomina powyższa depesza, a który mówi jaką ma misyę poseł francuski margr. Lavalette, zdaje się wskazywać, iż *status quo* dzisiejsze pozostanie dłużéj i że rząd francuski przez dłuższe tego stanu utrzymanie i faktyczne wykazanie jego stron ujemnych, chce coraz silniéj wpłynąć na opinią publiczną w Europie, aby w téj opinii wprzód wszystko się przetworzyło co się ma następnie w rzeczywistości przeprowadzać.— Książe Napoleon zwiedza jeszcze Sycylię i 30 maja bawił w Messynie, gdzie miał być z wielkim zapałem przyjmowany. Garibaldi powraca do Genui, a stamtąd może do Caprery.

Pół-urzędowe dzienniki francuzkie jak *Constitutionnel,* milczeniem ile możności pomijają zawikłania na Wschodzie, niechcąc, jak się zdaje, zwracać na nie przedwczesne uwagi Europy, lub odsłaniać projektów swego rządu. Natomiast dzienniki niepodległe, jak *La Presse* i *Opinion Nationale* powtarzają wieści, iż Rosya przesłała Porcie groźną notę, że nawet zagroziła odwołaniem ambasadora z Carogrodu, a wspominają, że zapewne i rząd francuzki uczynił przedstawienia z powodu najścia Czarnogorcy przez wojska tureckie. *Journal des Débats* zajęty jest więcej sprawą amerykańską i przyklaskuje tryumfom Unii.

Dzienniki angielskie więcéj mówią o misyi Lavaletta do Rzymu niżeli francuskie. *Times* pisze o tej misyi co następuje: „P. Lavalette jest upoważniony do uczynienia kardynałowi Antonellemu propozycyj, będących pewnego rodzaju ultimatum, chociaż nie noszących tego nazwiska. W propozycyach tych rząd francuski wzywa rząd rzymski, aby uznał Królestwo Włoskie, przyznał sejmowi włoskiemu prawo zbierania się w Rzymie, posłał deputowanych ze swego kraju do tego sejmu, zgodził się aby armia włoska zajmowała jego państwo; a za te koncesye co do jedności Włoch pod względem sejmu i wspólnej obrony, zwrócone będą do posiadłości rzymskich Marchie i Umbrya i zagwarantowane posiadanie ojcowizny Ś. Piotra.“

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 3 czerwca. Listy petersburgskie donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Rady państwa jednomyślnie uchwalono zaprowadzenie nowych podstaw organizacyi sądownictwa. Każdy winien być w przyszłości sądzonym przez właściwy sąd; przyznano zaprowadzenie jawności postępowania sądowego i sądy przysięgłych.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 3 Czerwca.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	360	354
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	109	107
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	78	77
Srebro nowe	złr.	128½	127½
Półimperyały rosyjskie	„	10 70	10 54
Napoleondory 20-fr.	„	10 42	10 28
Dukaty holenderskie ważne	„	6 13	6 6
„ austryackie	„	6 20	6 13
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	86 50	85 50
„ „ „ „ na wal. aust.	„	82 50	81 50
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 —	72 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	84 —	83 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy	„	231	229
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	102	101½

Wiedeń 3 Czerwca (telegraf.)

	zł.	c.
5% Metaliki	71	20
5% Pożyczka narodowa	84	15
Akcye banku narod. wiedeńs.	844	—
„ banku kredytowego	219	10
Srebro	128	25
Londyn 10 funt. szterl.	129	80
Dukat pojedynczy	6	20

Wiedeń 2 Czerwca.

Pożyczka skarbowa.			
5% Metaliki na wal. austr.		66 70	66 60
5% Pożyczka narodowa		84 —	83 90
5% Metaliki na mon. konw.		70 70	70 60
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi		88 50	88 —
5% „ „ węgierskie		73 60	73 30
5% „ „ chorw. słow. ban.		74 —	73 50
5% „ „ galicyjskie		72 75	72 25
5% „ „ bukowińskie		71 25	70 75
5% „ „ siedmiogrodzkie		71 40	70 90
5% Pożyczka nowa wenecka		101 50	100 50
Listy zastawne.			
5% banku narod. 12 miesięczne		100	99 50
„ „ „ 6 letnie		104 25	104 —
„ „ „ 10 letnie		102 —	101 —
„ „ „ losowane w wal. austr.		87 —	86 60
4% Tow. kredyt. galicyjskie		81 —	80 —
Pożyczki loteryjne.			
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe		94 75	94 50
„ „ „ z r. 1839 całe		133 —	132 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%		95 25	95 —
Bilety rentowe Como		17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego		132 25	132 —
„ tryestskie na 4½ %		127 —	126 50
„ żeglugi par. na Dunaju		102 25	101 75
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.		102 25	101 75
„ Księcia Salm „ 40 „		39 90	38 —
„ Księcia Palffy „ 40 „		38 25	38 —
„ Księcia Clary „ 40 „		37 —	36 75
„ Hr. St. G nois „ 40 „		38 25	38 —
„ Miasta Budy „ 40 „		37 50	37 25
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „		23 25	23 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „		25 25	25 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „		15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe.			
Akcye banku narod. austr.		839 —	838 —
„ zakładu kredytowego		217 40	217 20
„ żeglugi parowej na Dunaju		442 —	440 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.		2118	2116
„ „ rządowéj		265 50	265 —
„ „ zachodniej Ces Elżb.		164 50	164 —
„ „ Pardubickiej		130 75	130 50
„ „ Nadcisańskiej		147 —	147 —
„ „ Południowéj		284 —	283 —
„ „ Galicyjskiej		230 —	229 50
Kursa zagraniczne (3 miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	110 —	109 75
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	110 20	110 —
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	97 25	97 25
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	3	130 40	130 25
Paryż 100 franków	3½	51 65	51 60
Waluty.			
Cesarkie korony		18 15	18 10
„ pół korony		—	—
„ dnkaty na wagę		6 22	6 20
„ „ obrączkowe		6 22	6 20
Złoto *al marco*		—	—
Napoleondory		10 42	10 40
Suwereny		—	—
Fryderyki		—	—
Luidory		—	—
Suwereny angielskie		13 35	13 30
Imperyały rosyjskie		10 75	10 70
Srebro		129 —	128 50
„ kupony		129 50	129 —
Talary związkowe		1 94	1 93
Pruskie bilety kasowe.		1 94	1 93½

Lwów 31 Maja

Dukat holenderski	6 27	6 21
„ austryacki.	6 28	6 22
Półimperyał rosyjski	10 82	10 69
Rubel rosyjski	2 6	2 4
Talar pruski.	1 97	1 94
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	80 77	80 23
„ „ „ „ „ w mon. kon.	84 77	84 23
Oblig. indemn. bez kupon.	72 80	72 22
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 72	84 8

Warszawa 2 Czerwca.

Półimperyały	rubli	—	5 70
Obligi skarbowe	„	92 56	91 31
kupon		—	— 68 5/9
Listy zastawne III okresu	rubli	15 4	15 1
kupon		—	— 26 2/9
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		70 50	70 25

Wrocław 2 Czerwca.

Banknoty austryackie w mon. nowéj	77⅛	—
Polskie bilety bankowe	87⅛	—
„ listy zastawne	87⅜	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	103¾
„ „ 3½%	—	98
Obligi kolei krak.-szlązk.	—	—

Paryż 31 Maja.

Renta 3%.	70	15

Londyn 31 Maja.

Konsole.	92⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2. 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Korespondencya Administracyi „Czasu."

Wna Ewelina Szawłowska w Rukomyszu. — Nadesłane w liście z dnia 29 Maja zł. 3 w. a. otrzymano. Biletów nieprzesyła się, bo już wszystkie rozprzedane — a pieniądze, dla oszczędzenia kosztów porta pozostawiają się do dyspozycyi.

W Drukarni „CZASU."

Przyjechali od 1 do 3 Czerwca 1862.

HOTEL ROSYJSKI. Stand Tadeusz ob. z Niepołomic. Toczyski Michał wł. dóbr z Podleszan. Bar. Lipowski wł. dóbr z Hucisk. Hr. Wodzicki z Królestwa. Majewski Jan ksiądz z Galicyi. Rylski Leon wł. dóbr z Nart. Drzewiński Karol ob. z Rosyi. Weinhold Tomasz agronom z Prus.

Wyjechali: Stand Tadeusz ob. do Niepołomic. Toczyski Michał wł. dóbr do Podleszan. Majewski Jan ksiądz do Galicyi. Rylski Leon wł. dóbr do Królestwa. Drzewiński Karol ob. do Wiednia. Weinhold Tomasz agronom do Mysłowic.

HOTEL SASKI. Jan Rzewuski wł. dóbr z Galicyi. Władysław Glezmer wł. dóbr z Królestwa. Floryan Helcel właś. dóbr z Górki. Henryk Wielowiejski właś. dóbr z Królestwa. Kiciński, Wilhelm i Edward Homolaczowie właściele. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Simund kup. Hildebrand Maryan. Aleksander hr. Dzieduszycki, A. Grundsfeld, Jan Kuliński, Józefa Schrejna, Hipolit Tolbański ob., Kerris Kilism inżyn, do Galicyi.

HOTEL POLLERA. J. Stojowski. Stanisław Białobrzeski, Wincenty Piotrowicz, Jan Jędrzejowicz. Seweryn Augustynowicz wł. dóbr z Galicyi. Witalis Grzybowski wł. dóbr z Wadowic. Franciszek Tichy ck. naczelnik z Żywca.

Wyjechali: J. Stojowski wł. dóbr do Galicyi. Hr. Chołoniewski do Wiednia. Józef Michałowski do Witkowic. Maks Brück kup., J. Pisarzewski do Pragi. Henryk Ziembicki rząd. dóbr do Iwonicza. Józef Gostkowski wł. dóbr do Królestwa. Łubkowski rad. stan. do Galicyi.

Inseraty.

(756)

✝

ZGROMADZENIE XX. FRANCISZKANÓW
odprawi
we Czwartek tj. dnia 5 bm. o godzinie 10éj rano
ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO
za duszę ś. p.
WOJCIECHA MAJERA,
Sędziego c. k. Sądu wyższego, b. prezesa Trybunału,
jako współfundatora ich pogorzałego kościoła.

W KSIĘGARNI
JULIUSZA WILDTA
W KRAKOWIE,
jakotéż i po wszystkich innych księgarniach
jest do nabycia:
DUCHOWNICTWO
w najtreściwszem znaczeniu swojem,
to jest
WYKŁAD TREŚCIWY
NAUKI O DUCHACH
i ich objawianiu się, (782-1-3)
przez
Adama Kardec'a.
Cena egzemplarza 25 centów w. a.

Publiczne podziękowanie i uznanie.

Przepełnionem wdzięcznością sercem, potwierdzam niniejszym, że chłopiec dziesięcio letni, przez moją siostrę za swego przyjęty, prawie od urodzenia tak mocno cierpiał na oczy, że te ustawicznie materyzowały i czasami największe mu bóle sprawiały. Rozmaite środki, od kilku lat używane, okazały się bezskuteczne, aż mię przypadek sprowadził do pana Dinklera z Lipska, który nad wszelkie spodziewanie tak moje jakoteż wszystkich którzy tego chłopca znali, wszelki ból ócz usunął i chłopcu zupełnie czysty i zdrowy wzrok powrócił. Czuję się zatem obowiązanym, niniejszem wyrazić moje publiczne podziękowanie, z tem serdecznem życzeniem, żeby tak dobroczynne działanie jeszcze na długie lata zostało zachowane dla dobra cierpiącej ludzkości. (763)

Zenon Radziszewski,
leśniczy w dobrach hr. Starzeńzkiego.

Pan Dinkler znajduje się teraz w Bochni. Bliższych szczegółów udzieli Cukiernia w rynku w Bochni.

Fosforan Żelaza,

pana **Leras**, inspektora paryzkiéj akademii, doktora umiejętności, ulica Feillade, Nr. 7 w Paryżu, którego sprzedaż upoważnioną została we Francyi, Rosyi, Hiszpanii, Brazylii, Potugalii itd.

Ten nowy preparat łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości, zawiera on żelazo w stanie płynnym, czystym jak źródlana woda. Leczy zaś szybko i radykalnie boleści żołądka, bladość cery, upławy, cierpienia nerwowe i trudne trawienia, utratę sił i apetytu powraca, krew wyczerpaną zasila i bogaci. Słynni lekarze w Paryżu pp. Raciborski i Lipkau często Fosforan żelaza Leras swym pacyentom z pożądanym skutkiem zapisują. Podług postrzeżeń w wielu paryskich szpitalach dokonanych, daje się on użyć tam nawet, gdzie wszelkie preparata żelazne jak w pigułkach, żelazo czyszczone z niedokwasu przez wodoród, mlekan żelaza, (lactate de fer) i wody mineralne żelazne, żadnego skutku sprawić nie mogły.

Metoda użycia w polskim jezyku, dołączona jest do każdej flaszeczki.

Dostać można w aptekach: PP. *Molędzińskiego* w KRAKOWIE, — w Składzie materyałów aptecznych p. Józefa Mrozowskiego ulica Podwale N. 482 w WARSZAWIE i Tomanka we LWOWIE.

Cena 1 flaszki w miejscu 1 złr. 70 ct. — Z opakowaniem do przesyłki 2 złr. w. a. (1405-10-24)

Dworek z gospodarczemi zabudowaniami oraz z gruntem 25 morg.

w odległości pół mili od Krakowa, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w handlu pana Ciszewskiego.
(742-2-3)

Balsam Angielski żołądkowy.

Jako niezawodny, bardzo używany i znany środek na uśmierzenie bólów i kurczów żołądkowych, nadęcia, kolek itp. rodzaju słabości wewnętrznych, dostać można zawsze w małych i większych ilościach w Handlu podpisanego. — Flakonik większy z opisem kosztuje 1 złr. 25 cent., średni 75 c., mały 50 c. Przy przesyłce zamiejscowéj za opakowanie 1go do 5iu flakoników 10 centów.

Na głuchotę płyn szwajcarski dla uśmierzenia i przywrócenia słuchu. Flaszeczka wraz z opisem 1 złr.
Na zęby zbolałe, płyn szwajcarski radykalny na ból zębów. Flakonik 50 centów.

(761-1-3) ***Karol Rząca*** w Krakowie.

ZEGARKI

Z SŁYNNEJ RĘKODZIELNI GENEWSKIEJ

pod firmą:

PATEK PHILIPPE I SPÓŁKA,

z certyfikatami ich pochodzenia, z zaręczeniem, z portretami sławnych Mężów, nakręcające się bez kluczyka, z emalią i gładkie, otrzymał podpisany i takowe szczególnie prześwietnéj Publiczności poleca.

(653-4) ***A. Friedlein,*** Zegarmistrz w Krakowie,
ulica Floryańska Nr. 346.

Magdeburgskie Towarzystwo Ubezpieczenia

OD GRADOBICIA

z kapitałem zakładowym

Ośmnastu Milionów Złotych Polskich,

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznéj rolniczéj w Królestwie Polskiém, że na mocy udzielonego sobie upoważnienia tutejszéj Dyrekcyi Ubezpieczeń, rozwinąwszy już w roku 1857 działalność swoją w tym kraju, ku powszechnemu osób ubezpieczonych zadowolnieniu w b. r. również podejmuje się ubezpieczenia:

Wszelkiego rodzaju ziemiopłodów, od klęski gradobicia.

Składki są stałe, a ubezpieczeni bez względu na wysokość szkód przez Towarzystwa poniesionych, nigdy do jakichbądź opłat dodatkowych pociągani nie będą. Wypłata należnych wynagrodzeń następuje najdaléj w ciągu jednego miesiąca od daty ich ustanowienia w całości, gotowizną; gdyż straty przewyższające dochód ze składek Towarzystwo ze swego kapitału pokrywa. Ajenci generalni w Krakowie p. **Antoni Hoelcel** dla gubernii Radomskiéj oraz powiatów Wieluńskiego i Piotrkowskiego w gubernii Warszawskiéj, a w Warszawie dom handlowy **Kronenberg, Nelkenbaum i Sp** pod Nr. 614 *b.* przy ulicy Wierzbowéj, dla gubernii Augustowskiéj, Płockiéj, Lubelskiéj i Warszawskiéj, z wyjątkiem powiatów Wieluńskiego i Piotrkowskiego; mocni są w imieniu Towarzystwa zawierać prawoważnie układy ubezpieczeń. Bliższą informacyę powziąść można u następujących Ajentów specyalnych Towarzystwa, którzy do przyjmowania wniosków są upoważnieni i przy spisaniu takowych, chętnie wszelkie udzielą objaśnienia. (628-2-3)

W Gubernii Warszawskiéj.

P. Kronenberg, Nelkenbaum et C. w Warszawie
„ Dr. F. Botzhold „
„ Teodor Herz . . . Leszno N. 668
„ Ludwik Landé . . . N. 1809 lit. ed.
„ H. Barthels . . . w Łodzi
„ Dyonizy Fürst . . . w Łęczycy
„ S. Galewski . . . w Kutnie
„ M. Lewiński . . . w Włocławku
„ Leon Buksakowski . . . w Nieszawie
„ Roman Dutkiewicz . . . w Krośniewicach
„ Buhle et Comp . . . w Kaliszu
„ Edward Hoffmann . . . w Hermanowie
„ Ignacy Szczyciński . . . w Łowiczu
„ Karol Ginter . . . w Koninie
„ Florjan Niedumański . . . w Kole
„ J. N. Wołkowicz . . . w Sieradzu
„ J. Cohn. . . . w Wieluniu
„ Leopold Kohn . . . w Częstochowie
„ A. Frydrych . . . w Piotrkowie Tryb.
„ Olszewski . . . w Rawie
„ Rosenzweig & Comp. . . . w Słupcy
„ Aleksander Ługowski . . . w Zychlinie

W Gubernii Płockiéj.

P. M. Schoenewitz . . . w Płocku
„ S. Rosen . . . w Wyszogrodzie
„ St. Niedziałkowski . . . w Pułtusku
„ Karol Jeronim . . . w Przasnyszu

W Gubernii Augustowskiéj.

P. Fijałkowski . . . w Augustowie
„ S. Bomasz . . . w Kalwaryi
P. Drewes . . . w Suwałkach
„ Michał Zabłocki . . . w Mariampolu
„ L. Skiebelski . . . w Sapockinio

W Gubernii Radomskiéj.

P. Ostachiewicz . . . w Radomiu
„ D. Słomnicki . . . w Działoszycach
„ Konstanty Wrotnowski . . . „
„ Ignacy Sierzputowski . . . w Wolbromiu
„ Juliusz Marcoin . . . w Olkuszu
„ Tadeusz Treutler . . . w Jędrzejowie
„ W. Czarnowski . . . w Stopnicy
ks. wikary Bartosik . . . w Iłży
P. August Wagner . . . w Solcu
„ Karasiewicz . . . w Kozienicach
„ Jędrzejowski . . . w Miechowie
„ Leon Pański . . . w Wiślicy
„ Weirauch . . . w Sandomierzu
„ Roman Frantz . . . w Końskich
„ J. Marczewski . . . w Opocznie
„ Hackebeil . . . w Pilicy
„ Krüger . . . w Żarkach
„ Leon Możdżeński . . . w Kielcach
„ J. L. Bysieński . . . w Koszycach
„ Teofil Biechoński . . . w Proszowicach
„ Alejzy Tomaszewski . . . w Nowem Mieście
„ Andrzéj Eyzermann . . . w Staszowie

W Gubernii Lubelskiéj.

P. Stan. Białostocki . . . w Sielcach
„ L. Knoll & Comp. . . . w Lublinie
„ H. Dąbrowski . . . w Janowie Ord.
„ P. Zucker. . . . w Zamościu
„ A. Michałko . . . w Krasnostawie.

Antoni Hoelcel w Krakowie.

JODO-BROMOWE

KĄPIELE SOLNE

W GOCZAŁKOWICACH,

pod ***Pszczyną (Pless) w Szląsku pruskim.***

które skuteczność swą lekarską okazały w wielorakich słabościach,

otwarte zostają w pierwszych dniach Czerwca.

Kąpiele całkowite i częściowe, tusze wszelkiego rodzaju, jak również **kąpiele solne parowe,** zostały urządzone odpowiednio wszelkim wymaganiom teraźniejszego czasu.

Kąpiele oddalone są od Pszczyny o pół mili, a od stacyi kolei północnéj Dziedzic przed stacyą kolejną Oświęcimem o ćwierć mili bitym gościńcem.

We względzie lekarskim, udziela bliższych szczegółów *Dr. Babel z Pszczyny.*

Zamówienia stancyj przyjmuje

(648-4-8) **Inspekcya Kąpielowa.**

Przeciw wszelkim zastarzałym Kaszlom,

cierpieniom piersiowym, zadawnionéj chrypce, cierpieniom szyi, zaflegmieniu płuc, okazał się przez wielu fizyków

Cena:
Całéj flaszki po 6 złr.
½ „ „ 3 „
¼ „ „ 1·50

aprobowany

Syrop Piersiowy,

Cena:
Całéj flaszki po 6 złr.
½ „ „ 3 „
¼ „ „ 1·50

ako środek, który w bardzo licznych wypadkach jeszcze nigdy bez pożądanego skutku nie był używanym. Syrop ten działa zaraz po pierwszem użyciu bardzo dobroczynnie, szczególnie w kaszlu kurczowym i kokluszu, wspiera wyrzucanie gęstéj zastałéj flegmy, łagodzi w ten moment drażnienie w krztani i wstrzymuje w krótkim czasie wszelki kaszel i najgwałtowniejszy, nawet tak niebezpieczny kaszel suchotni i plucie krwią. (436-8)

Jedyny Skład w KRAKOWIE znajduje się w Aptece pana ***Adolfa Aleksandrowicza***; — w BOCHNI u p. *Franciszka Hoser*; — we LWOWIE u p. *A. Berliner*, aptekarza.

Zaświadczenia:

17) Przeciw chrypce i katarowemu kaszlowi ordynowałem często biały Syrop piersiowy i znalazłem takowy pożytecznym, co niniejszym poświadczam.
Dr *Körner* w Walgast.

18) Użycie kilku flaszek białego Syropu piersiowego p. G. A. W. Mayera w Wrocławiu, którego na częsty kaszel kokluszowy i kurczowy u moich dzieci używałem, było nadzwyczajnie pomocnym skutkiem, tak że z największą słusznością można ten przyjemny płyn w podobnych wypadkach polecić.
Frankfurt nad Menem w Grudniu 1858. *F. Schödel*, budowniczy.

19) Podług doświadczeń w mojéj własnéj praktyce, jakoteż i innych osób, które Mayerowski biały Syrop piersiowy, u tutejszego kupca p. Straube na sprzedaż będący używali, jest Syrop ten szczególnym środkiem przy początkowych i zadawniałych zaflegmieniach piersi katarowych również i przy innych dolegliwościach płuc i astmatycznych, oraz przy krótkim oddechu i kurczach piersiowych; mogę zatem środek ten wszystkim podobnie cierpiącym polecić.
Ohrdruff przy Gotha, 16 Grudnia 1858.
Dr. *Krügelstein*, radca medycynalny i fizyk

20) Ponieważ po użyciu 4 półflaszek białego Syropu piersiowego p. G. A. W. Mayera w Wrocławiu, zostałem zupełnie uwolniony od długoletnich cierpień piersiowych i mocnego kaszlu kurczowego; jestem zato najserdeczniej wdzięczny i mam zupełny powód cenić go jąk najwyżéj i każdemu polecić. Zeznaję sumiennie.
Geisenheim 1 Lutego 1859 *M. Meckel*, majster murarski.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez 0°Reaum	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. pewietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
2	2	330" 67	+19'3	57	wschodni słaby	pogoda z chmur.		+ 7'1	+21' 9
	10	30 43	13 4	87	„ „	„ „			
3	6	30 22	13 0	82	wschod.-półn. „	„ „			

KONWIKT MŁODZIEŻY.

Niżéj podpisany ma zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż otwiera **z dniem 1 Września r. b. KONWIKT MŁODZIEŻY** uczęszczającéj do szkół publicznych, która pobierać będzie korepetycye szkolne, konwersacye francuzkie i na żądanie niemieckie — jakotéż i lekcye w tych językach. — Podpisany starać się będzie szczególniéj, aby wpływając na jéj umysł dobremi radami, mógł zasłużyć sobie na zaufanie szanownych Rodziców i Opiekunów w kraju, w którym już lat 13 pracuje w zawodzie nauczycielskim. Zapewnia przytem, że żaden z powierzonych mu pensyonarzy nie straci roku szkolnego, gdyż przy opiece ojcowskiéj pracować nad nimi szczerze nie omieszka.

Listy frankowane przyjmuje przy **ulicy Wiślnéj Nr. 179** w KRAKOWIE, w domu Wgo Waligórskiego.

(644 3-14) ***Józef Dumaire,***
Nauczyciel języka francuzkiego przy ck. gimnazyum.

Zupełna wyprzedaż u W. EINBILDA

Skład towarów galanteryjnych, Bijouteryi i Dywanów

na Stradomiu pod L. 16 w Krakowie.
(737-2-3)

R. SEIFERT dawniéj *E. Müller i Spółka.*

Ekstrakt słodowy prawdziwy, mała szklaneczka (na 6 dni) 65 c. — większa szklaneczka (na 10 dni) 1 złr. w. a.
Słód na piersi w proszkach, (35 centów.) — **Słód do kąpieli,** (45 cent.)

Te prawdziwe Ekstrakty słodowe, wyrobione bez fermentacyi, bez alkoholu i kwasu węglanego, podług ordynacyi pana Dra medycyny *R. Seiferta*, chemicznie zbadane i ocenione przez pp. ck. profesorów Dra. *Fl. Hellera W.* i *Kletzińskiego* są środkami lekarskiemi niezawodnemi w tysiącu wypadkach wypróbowanemi w słabościach krtani, rury oddechowéj, płuc, żołądka, w skrofułach i angielskiej słabości; oraz środkiem pożywnym i wzmacniającym dla wszystkich słabych rekonwalescentów, dla słabowitych dzieci, dla mamek i karmiących matek (zamiast najlepszego piwa), dla dzieci właśnie co odłączonych od piersi, lub bez piersi wychować się mających.

Główny Skład:
w WIEDNIU *„Franz-Josefs-Quai 1199."*
w KRAKOWIE u p. **M. Jawornickiego,**
Handel korzenny w Rynku gł. w kamienicy Wgo Kirchmayera, we LWOWIE u p. Piotra Mikolascha apt. — w BRZEŻANACH w Handlu p. Fadenhechta, — w RZESZOWIE u p. Schaittera i Spółki. (442-7-13)

Poszukuje się od **1 Października** r. b.

Leśniczego

teoretycznie i praktycznie wykształconego. — Kompetenci z bardzo dobremi rekomendacyami zgłosić się mogą do Administracyi „Czasu." (488-2-3)

Dorsch Leberthran.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego do picia.
Dostać można
w aptece pod „białym Orłem."
Butelka 75 kr. w. a. (140-8)

Perles purgatives

W. Guyon.

PERLES PURGATIVES W. GUYON Pigułki te kształtu pereł pana W. Guyon są ze wszystkich lekarstw czyszczących najdogodniejsze do przyjęcia i najskuteczniejsze przeciw zatwardzeniu, żółci, flegmie, boleści żołądka etc. Lekarstwo to można zażywać w każdéj godzinie dnia bez zachowania dyety.

Znajdują się w aptece pana Molędzińskiego w Krakowie pod Barankiem.

Jeden flakonik pigułek przeczyszczających kosztuje 1 fl. 50 centów. Przy przesyłkach 30 centów za opakowanie. (509-2-18)

Śledzie pocztowe i Bryndzę majową

co tylko otrzymał Handel **Edwarda Fuchsa** w Krakowie. (785-1-3)

Uwiadomienie kąpielne.

W Łazienkach górnych N. 114/63 przy ulicy Biskupiéj za Młynami górnemi w Krakowie, brać można w abonamencie po cenie tańszéj Kąpiele nietylko zwyczajne, ale téż: *Siarczane, Mydlane, Potażowe, Żelazne, Sodowe, Solne, Słodowe, Natryskowe, Siedzenne* itp., które ściśle według tego wygotowane będą, jak zaordynowane zostaną przez doktorów co do mocy, temperatury, środków leczących itp. — Bliższą wiadomość powziąść można w Kancelaryi wspomnionych Łazienek. (762-1-3)

Kamienica piętrowa,

z Ogrodem i Łąką, (764-1-3)
na jednem z przedmieść Krakowskich, jest z wolnéj ręki do sprzedania.— Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu."*

Poszukuje się

Praktykanta do Apteki,

któryby skończył przynajmniéj czwartą klasę łacińską.

Bliższa wiadomość w *Aptece „pod Barankiem"* w Krakowie. (784-1-3)

Poszukuje się **WIOSKI** od 200 do 400 mórg kwadr. gruntu w dobréj glebie, w korzystnem położeniu w zachodniéj części Galicyi. — Życzący takową sprzedać, raczą się zgłosić z dokładnym opisem tejże za listami frankowanemi pod adresą; „**E. B. C.** post. rest. Zator 1 — 3.
(745-1-2)

ŚWIEŻYCH

Wód Mineralnych

dostać można pakami jakotéż cząstkowo
po cenach bardzo umiarkowanych
w głównym Składzie podpisanego:
do którego
w każdym tygodniu świeże transporta nadchodzą.
(573-3-6) ***W. Goldwasser,***
na Stradomiu w domu p. Cypresa w Krakowie.

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.